GŁOS POMORSKI

Nr. 106 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2930.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Dla Wojew. Pomorskiego i Poznańskiego: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 170, w śród tekstu 200, za tekstem 150, dla innych wojew. 50% nadwyżki, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale rekl. na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., w śród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przyjmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 3-go maja 1922 | Telefon Nr. **50 i 51.**

„Wiwat Maj! Trzeci Maj!"

Konferencja genueńska.

O wschodnie granice Polski.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy z Genui o poruszeniu w podkomisji politycznej konferencji sprawy granic za- Rosji podajemy telegram „Gaz. Warsz." nadesłany jej przez korespondenta:

Lloyd George zauważył wówczas, że sprawa granic Europy wschodniej nie jest istotnie całkowicie załatwiona, że co do Rumnnji, to jej granice mocarstwa już uznały, ale niemożna tego jeszcze powiedzieć o granicach innych.

Tu zabrał głos delegat **Polski** min. **Skirmunt** i po męsku postawił kropkę nad i.

Wiem, panowie, — mówił — że kiedy mowa o nieuregulowanych granicach to ma się na myśli gółwnie Polskę. Otóż Polska doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że jej granice muszą być uznane przez mocarstwa i Polska nie czekała na Genuę, aby w tym celu poczynić odpowiednie kroki. Każde z mocarstw, od którego uznanie naszych granic wschodnich zależy jest już w posiadaniu noty polskiej w tej sprawie. Polska nie chce wcale doprowadzić do uznania swych granic drogą kontrabandy. Polska — kończył Skirmunt — dobrze sobie zresztą zdaje sprawę z tego, że podkomisja polityczna jest w tych sprawach nie kompetentna.

Na powyższe lojalne postawienien kwestji, które na zebranych uczyniło wrażenie, odpowiedział Lloyd George, mówiąc:

— Czyniąc chwilę temu aluzję do wschodnich granic Polski, nie powodowałem się żadną myślą Polsce niechętną. Stwierdziłem tylko fakt, Rozumiem dobrze, że sprawa Galicji wschodniej, lub sprawa granic polsko-litewskich, któremi zajmuje się jeszcze Liga Narodów, muszą być już wkrótce załatwione.

Tu Skirmunt odpowiedział, niż Liga przestała się uż zajmować sprawą **granic polsko-litewskich i że rząd polski sprawę tę, jak również sprawę Galicji wschodniej uważa faktycznien za załatwione,** a tylko czekające na sankcję mocarstw. Na tem dyskusji ich się skończyła.

Po posiedzeniu Lloyd George zbliżył się do Skirmunta i oświadczył mu w tonie przyjaznym, że pragnien aby sprawa granic Polski została uregulowana jak najprędzej i że jak tylko gotowy projekt układu z Rosją posłany zostanie bolszewikom, to on, Lloyd George, będzie miał więcej czasu i poprosi Skirmunta do siebie, w celu omówienia sposobu praktycznego załatwienia sprawy Galicji wschodniej oraz Wileńszczyzny.

Warszawa. (Tel. włas.) Według wiadomości otrzymanych w tutejszych kołach politycznych, Lloyd George na zjeździe Rady Najwyższej poruszy także sprawę granic wschodnich Polski.

„Manchester Guardian" twierdzi, że Polska, niechcąc narazić się na odosobnienie, musi zgodzić się na poważne zmiany granic wschodnich.

Nowe komplikacje.

Poldhn, (PAT.) Korespondent „Daniiy Telegraph'u" donosi z Genui, że panuje tam nieprzyjemne poczucie, iż konferencja zbliża się do nowego kryzysu. Obiega też pogłoska, że delegacja sowiecka już z góry postanowiła odrzucić warunki noty sprzymierzeńców, która wprawdzie nie jest dotychczas doręczona, ale która, według przypuszczeń, zażąda od sowietów definitywnej deklaracji co do tego, co rząd moskiewski jest gotów zaofiarować wzamian za ustępstwa na rzecz Rosji.

Genua, (A. W.) Brak skłonności do przyjęcia zaproszenia Lloyd George'a do Genui ze strony Poincare'go oraz kategoryczne instrukcje, których udzielił Poincare delegacji francuskiej, skomplikowały jeszcze bardziej krytyczne położenie na konferencji.

Bordeaux, (A. W.) Korespondent dziennika „L'Oeuvre" donosi, że od **stanowiska Poincare'go,** w sprawie zwołania Rady Najwyższej, która ma się zająć omówieniem kwestji rosyjskiej **zależy dalszy los konferencji,** a może nawet i Ententy.

Dwie odezwy w sprawie terroru niem. na G. Śląsku.

Odezwa prezydenta min. Ponikowskiego.

Katowice. (P. A. T.) — Górnoślązacy! Dnia 20 kwietnia zwróciła się do was z odezwą naczelna rada ludowa, będąca waszym organem przedstawicielskim i symbolem jedności narodowej, zanim rząd polski nie obejmie prawowitej władzy nad częścią Górnego Slązka, przyznaną Polsce przez wielkie mocarstwa. W odezwie tej wzywa naczelna rada ludowa, aby wszyscy mieszkańcy bez względu na narodowośc i przynależność partyjną starali się udaremnić ohydne zbrodnie i zamachy na spokój kraju, któremi nieodpowiedzialne a zbrodnicze czynniki pragną zniszczyć nasze życie narodowe i odwlec wykonanie postanowień wielkich mocarstw co do losów Górnego Slązka.

Rząd polski, strzegąc pokoju między państwami Europy i zgodnego współżycia narodów, zapewniającego możność pracy nad odbudową dobrobytu i szczęścia ludzkości, dotkniętej wieloletnia wojną, wzywa was, górnoślązacy, aby głos naczelnej rady ludowej nie pozostał bez echa. Wzywa was, abyście, stanąwszy przy niej, utworzyli jeden front, którego nie rozbiją usiłowania wroga. Chwila wyzwolenia już bliska. Mimo wszelkich prowokacji nie dajcie się wytrącić z równowagi i umożliwcie państwu polskiemu objęcie władzy nad przyznaną mu częścią Górnego Slązka w terminie nie dalszym już dziś, jak kilka tygodni.

Ze swej strony rząd Polski interwenjował już u wielkich mocarstw, przedstawiając groźną sytuację, wytworzoną dla Polski i całej Europy przez ciemne siły, dopuszczające się zbrodni, gwałtów nad spokojną ludnością polską. Jednocześnie rząd polski wskazywał, że najskuteczniejszym środkiem zaradzenia złu byłoby przyspieszenie faktycznego objęcia władzy nad Górnym Śląskiem przez oba państwa, między które jest podzielony. Nie wątpimy też, że aż do tej chwili wielkie mocarstwa, od których zależy obecnie utrzymanie spokoju na Górnym Śląsku i opieka nad życiem i mieniem jego obywateli, położą tamę zbrodniom i zamachom i przywrócą w tym kraju spokój i bezpieczeństwo publiczne, zarówno w imię zasad, obowiązujących w stosunkach społeczeństw cywilizowanych, jak dla utrzymania własnej powagi.

Warszawa dnia 29 kwietnia 1922 r.
W imieniu rządu polskiego, prezes ministrów
Antoni Ponikowski.

Odezwa niemiecka w sprawie Górnego Slązka.

Katowice (P. A. T.) Niemiecki wydział dla Górnego Ślązka odbył wczoraj w Katowicach posiedzenie na którem omawiano ogólne położenie polityczne, Wynikiem obrad była uchwała wydania odezwy do ludności niemieckiej. Odezwa ta głosi:

„Wykonanie uchwał genewskich w sprawie Górnego Ślązka nastąpi w najbliższych dniach. Antagonizmy narodowe zaostrzyły się, fanatycy dokonywają czynów zbrodniczych, nie cofając się przed niczem. Partje niemieckie i związki Górnego Ślązka zwracają się w tej ciężkiej chwili do ludności niemieckiej z wezwaniem o utrzymanie spokoju i porządku. Kto chwyci za broń, kto działać będzie przeciwko spokojowi i porządkowi publicznemu, ten szkodzić będzie swoim współobywatelom i sprowadzi nowe nieszczęścia na kraj. Kto tę zbrodnie wykonywa lub popiera, stawia się poza nawiasem społeczeństwa i wszystkich uczciwych ludzi. Cała ludność niechaj się zjednoczy w potępieniu takich czynów, w utrzymaniu spokoju i zachowania zimnej krwi".

Odezwę podpisał w imieniu wszystkich związków niemieckich na Górnym Śląsku, dr. Łukaszek.

WŁADYSŁAW MICKIEWICZ W POZNANIU.

Poznań. (AW.) Dziś 2 maja, rano o godz. 2 min. 30 przybył do Poznania Władysław Mickiewicz, zaproszony przez tutejszą młodzież akademicką. Od granicy towarzyszyła mu delegacja młodzieży akademickiej. Na dworcu stawili się rektor uniwersytetu dr. Święcicki, prof. Grabowski, reprezentacja prasy i Syndykatu dziennikarskiego oraz młodzież akademicka w liczbie przeszło tysiąca. Gdy pociąg nadjechał, powitała młodzież akademicka wysiadającego gościa zapalnymi okrzykami. Powitał go rektor Święcicki, potem były uczeń jego prof. Grabowski. W przemówieniu swem zaznaczył, że młodzież akademicka składa hołd Wład. Mickiewiczowi nie jedynie dlatego, że jest synem wielk. nieśmiertelnego poety, lecz przedewszystkiem dlatego, że jest żywem wcieleniem jego idei. Następnie panna Serafińska wręczyła Mickiewiczowi imieniem młodzieży i studentek bukiet żywych kwiatów, poczem Mickiewicz w towarzystwie rektora Święcickiego i prof Grabowskiego oraz prezesa Bratniej Pomocy p. Sandacha odjechali samochodem do mieszkania rektora. Szpaler wzdłuż drogi tworzyła młodzież akademicka

Władysław Mickiewicz mimo podeszłego wieku zachował krzepkość ciała i cerstwość umysłu interesującego się wszystkiemi zagadnieniami doby.

TRZECI MAJ W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Jutro, jako w dniu Trzeciego Maja odbędzie się szereg uroczystości z udziałem Naczelnika Państwa, posłów do Sejmu, przedstawicieli Rządu i generalnych przedstawicieli korpusów oraz władz i instytucji społecznych. O godz. 11 przed poł. odprawione będzie nabożeństwo w katedrze, poczem odbędzie się pochód przez miasto.

Z ostatniej chwili.

LIST OTWARTY DO NIEMCÓW W POLSCE.

Poznań. (Tel. włas.) Prasa tutejsza ogłasza **list otwarty do Niemców, obywateli Państwa Polskiego,** w którym wszystkie poważniejsze organizacje polskie wyrażają oczekiwanie, że wobec zbrodni i teroru niem. na G. Śląsku oraz wywołanego stąd wzburzenia Niemcy, obywatle polscy, potępią publicznie w sposób wyraźny, zdecydowany zbrodnicza działalność bojówek niemieckich oraz że wpłyną bezpośrednio na czynniki odpowiedzialne za te akty gwałtów przedstawiając im, że budzą one naturalne pragnienie odwetu.

Giełdy.

Warszawa, 2. 5. (AW.) Dolary 3930—3965, mk. niem. 14.30—13,75; **dewizy:** Belgia 333—329 Berlin 14,20 do 13.90, Gdańsk 14.15—13.90, Londyn 17 900—17 600, Nowy Jork 3941—3960, Paryż 365 i pół—362¾, Praga 78 i pół—77 i pół, Szwajcarja 774 i pół—752, Włochy 216.

Poznań, 2. 5. (A. W.) Urzędowe notowania: mk. niem. 14.15, obrotów dokonano na 360 tys. mk. niem.

Kwilecki i Potocki: 230 — 280; Polski Bank Handlowy 360; Pozn. Bank Ziemian I — III 320 — 335, IV 295; Arcona 400 — 475; Cegielski I — III 240 — 275, VIII 220; Centrala Rolników 280 — 290; Centr. Skór 285 — 290; Hartwig Kantorowicz 580 — 590.

Hurtownia Drogeryjna 160—165, Lubań 3600—4000, dr. Roman May 875—840, Pozn. Spółka Drzewna I—III 1000, IV 800—805, V 780—760 Wagon Ostrowo 230 Wytwórnia Chemiczna I—II 240—241, III 220—210.

Notowania nieoficjalne. Bank Przemysłowców 250 do 260, Bank Poznański 155, Herzfeld Viktorius 300 do 303, Pneumatic 160—165, Sierakowskie kopalnie węgla 250, Miljonówka 180.

Poznań, 2. 5. (AW) Bydło rogate I 35—36 tys., II 27—28 tys., III 10—11 tys., cielęta I 28—29 tys., II 22 do 24 tys., świnie I 64—66, II 58—60 tys., III 46—50 tys., owce I 28 tys., II 24 tys. — Spędzono wołów 28, buhai 69, jałówek 169 krów 528, cieląt 125, owiec 1029. Przebieg targu ożywiony, później spokojniejszy.

Następny numer „Głosu" z powodu święta 3 maja ukaże się we czwartek.

Projekty odbudowy Rosji.

Przedłożone dn 28 b. m. podkomisji politycznej w Genui projekty francuski i angielski układu z Rosją nie przedstawiają takich różnic, by nie można było ich uzgodnić. Projekt francuski stwierdza w przedmowie, że państwa zebrane w Genui zbadały w sposób najsumienniejszy i najżyczliwszy problemat odbudowy Rosji w celu przywrócenia pokoju na całym kontynencie europejskim, przyczem pragną szczerze przywrócenia przyjaznych stosunków ze wszystkiemi narodami oraz, aby naród rosyjski zajął historyczne swe miejsce wśród narodów Europy.

Ilustrując następnie ruinę gospodarstwa rosyjskiego, projekt francuski stwierdza, że odbudowa Rosji leży przedewszystkiem w jej własnym interesie. Skoro tylko przywrócone będą w Rosji gwarancje bezpiecznej działalności przemysłowej i handlowej cudzoziemców, ci ostatni natychmiast przyjdą z pomocą. Niema kraju, któryby w pomocy tej nie mógł wziąć udziału: jedne — pomocą finansową, inne — działalnością handlową, inne — szybkiem wznowieniem działalności przedsiębiorstw użyteczności publicznej, inne wreszcie — swoim personelem technicznym.

Pomoc ta winna dotyczyć trzech dziedzin: 1) odbudowy rolnictwa, która dominuje nad wszelkiemi innemi, 2) odbudowy przemysłu, 3) odbudowy środków transportowych, mających znaczenie zasadnicze. Projekt francuski każdej z tych trzech dziedzin odbudowy poświęca szereg konkretnych rozważań i myśli, zastanawiając się szczegółowo nad potrzebami rolnictwa, przemysłu i komunikacji. Stwierdzając, że odbudowa ta wymaga pomocy finansowej, projekt francuski przypomina decyzję utworzenia międzynarodowego konsorcjum finansowego. Pozatem niektóre państwa są w możności użyczenia poważnych sum swym obywatelom na cele działalności w Rosji, do czego dodać jeszcze należy kredyty prywatne.

Po tym wstępie projekt francuski formułuje, w 12 artykułach warunki do przyjęcia przez Rosję. Warunki te w znacznej części są identyczne lub zgodne z warunkami projektu angielskiego, ujętemi w 10 artykułach. Art. 1 obu projektów w słowach identycznych zobowiązuje Rosję w myśl zasad w Cannes do wstrzymania się od wszelkiej propagandy i mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw, oraz do stłumienia wszelkich prób popierania ruchów rewolucyjnych w innych państwach, jak również do użycia przez Rosję wszelkich wpływów dla poparcia przywrócenia pokoju w Azji Mniejszej oraz neutralności wobec tamtejszych stron wojujących.

Co do długów międzynarodowych projekt angielski przewiduje sprowadzenie ich do sum ryczałtowych z każdem zainteresowanem państwem, oddając ustalenie redukcji długów wojennych i procentów arbitrażowi specjalnego trybunału rozjemczego który w decyzji swej weźmie pod uwagę straty, poniesione przez Rosję, podczas wojny i podczas zaburzeń wojny domowej w latach powojennych, jak również potrzebę moratorjum. Projekt francuski w tej samej kwestji przewiduje uznanie przez sowiety długów poprzednich rządów wobec państw obcych, stwierdzając równocześnie, że państwa wierzycielskie gotowe są udzielić Rosji daleko idących ułatwień w zakresie spłat oraz zbadają wspólnie z Rosją sprawę moratorjum i innych środków.

W szeregu innych kwestji dotyczących zobowiązań finansowych oba projekty francuski i angielski są w znacznej części zgodne, albo też nie odbiegają od siebie w punktach zasadniczych. Wśród różnic zachodzących pomiędzy obydwoma projektami wymienić należy następujące: Oba projekty przewidują wydanie przez Rosję nowych obligacji w złocie pięcioprocentowych, przyczem jednak projekt angielski określa termin tych obligacji na lat 50, czego nie zawiera projekt francuski. Jedna z najważniejszych rozbieżności obu projektów dotyczy przywrócenia prawa własności dawnych właścicieli w Rosji, cudzoziemców. Projekt francuski stoi na ujętem w bardzo szczegółowe i jasne postanowienia stanowisku nienaruszalnego zabezpieczenia praw dawnych właścicieli, podczas gdy projekt angielski dopuszcza w pewnych wypadkach przyznanie dawnym właścicielom tylko prawa użytkowania swej własności w Rosji W zakresie urzędownictwa i zabezpieczenia praw cudzoziemców co do zamieszkania i działalności handlowej oba projekty stają na gruncie znanych odnośnych propozycji londyńskiego raportu rzeczoznawców. Przedmowa projektu angielskiego w wielu miejscach jest identyczna z przedmową projektu francuskiego: podczas gdy jednak ta ostatnia podkreśla, że odbudowa Rosji leży przedewszystkiem w jej własnym interesie, przedmowa angielska na pierwszy plan wysuwa znaczenie tej odbudowy dla Europy, ale w której Rosja jest niezbędnym czynnikiem. Projekt angielski określa pozatem dokładnie rodzaj udziału niektórych państw w dziele odbudowy Rosji: tak więc Francja będzie mogła przyczynić się do odbudowy swemi siłami fachowemi, organizacją i dostawami, Włochy gotowe są popierać specjalnie odbudowę kolejnictwa oraz produkcji rolnej, Belgja oraz inni alianci pospieszą Rosji z pomocą swojemi przedsiębiorstwami handlowemi i przemysłowemi. Belgja mogłaby zużyć na korzyść Rosji kredyt 250 miljonów franków, uchwalony na cele podniesienia eksportu belgijskiego. Japonja przyznała na cele zachęcania do handlu z Rosją 6 miljonów jenów i zamierza ofiarować dalsze jeszcze środki pomocy. Wielka Brytanja może swoją ustawę, „dla ułatwienia handlu“ zastosować do Rosji; parlament mógłby ewentualnej w razie potrzeby uchwalić powiększenie odnośnych sum. Istnieje również inny jeszcze projekt kredytów na podstawie którego rząd angielski upoważniony byłby wypłacić lub gwarantować kapitał do 26 miljonów funtów szterlingów.

Konstytucja 3 maja.

„W imię Boga, w Trójcy Świętej Jedynego. Stanisław August z Bożej łaski i woli Narodu Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski. Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewerski i Czernichowski, wraz z Stanami skonfederowanymi, w liczbie podwójnej Naród Polski reprezentującymi, — uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł, długiem doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością ducha, niniejszą Konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopókiby Naród w czasie, prawem przepisanym, wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu. Do której to Konstytucji dalsze ustawy Sejmu teraźniejszego we wszystkiem stosować się mają.“

Konstytucja 3-go Maja zaprowadzała tron sukcesyjny przez familję, oddawała władzę prawodawczą w ręce Sejmu zawsze „gotowego“ tj. każdej chwili po ukończeniu sesji zwołać się dającego; senatowi zastrzegała moc wstrzymywania uchwał sejmowych do najbliższego sejmu; władzę wykonawczą oddawała w ręce królowi wraz ze strażą ze sześciu minist[illegible] z których każden odpowiada za swą działalność [illegible] i majątkiem przed sejmem i w obradach sejmowych ustanawiała rozstrzygnięcie spraw większością głosów, znacząc równocześnie konfederacje i liberum veto; co 25 lat zwołany zostaje sejm konstytucyjny, który ma prawo przeprowadzić rewizję konstytucji. Stan szlachecki pozostaje przy pierwszeństwie w narodzie, mieszczanie otrzymują przywileje a stanowi włościańskiemu zostaje zagwarantowana stała opieka rządowa.

Oto szkielet, na którym twórcy wśród podziwu ówczesnego świata cywilizowanego ukształtowali konstytucję polską, pierwszą w tej formie w Europie, ożywioną duchem wielkiej miłości Ojczyzny. Po mistrzowsku godziła ona interesy trzech stanów: szlacheckiego, mieszczańskiego i włościańskiego, dając pierwszemu, jako politycznie przez wieki wyrobionemu przodownictwo w narodzie.

Konstytucja z 3 maja wyprzedziła postęp społeczny cywilizacji zachodnio europejskiej o kilkadziesiąt lat na przód, wskazując mu kierunek i żłobiąc drogę, po której powinien zdążać w przyszłości.

Jest ona perłą ustawodawstwa polskiego. Jest ona dumą narodu i hymnem pochwalnym dla twórców, umiejących dobrowolnie zrzec się przywileji dla dobra i rozwoju Ojczyzny.

Setny trzydziesty pierwszy rok mija od jej uchwalenia. W latach tych naród zdążał cierniową drogą Chrystusowej Kalwarji, wśród której bito go, męczono, pluwano na święte oblicze — a w końcu ukoronowano dzieło barbarzyństwa rozćwiartowtniem na trzy części, do trzech grobów złożywszy je.

Lecz za zrządzeniem Opatrzności Bożej, przy pomocy silnych ramion i potężnych umysłów zmartwychwstał ze wszystkich trzech grobów i połączył rozćwiartowane ciało w jeden wspaniały twór, któremu na imię wolna, niepodległa, demokratyczna Rzeczypospolita Polska.

Znaczenie Jej wśród rodziny narodów z dniem każdym wzrasta; moc Jej potężnieje: rozproszeni po krańcach świata synowie skupiają się — a zbożnemu temu dziełu przyświeca i przewodzi jasna gwiazda konstytucji z dnia 3 maja 1791 r.

Wdzięczny naród w dniu rocznicy tej konstytucji po wieczne czasy przywdziewać będzie szaty świąteczne, czcząc ją, jako najdroższe relikwię, w których żywie potężny duch Ojczyzny. Sa one granitowym fundamentem Zmartwychwstałej Polski, na którym rękami współczesnych pokoleń budowany być musi zawsze godny ich, wspaniały gmach.

I w tym roku jak Polska długa i szeroka największe święto całego narodu znajdzie w sercu każdego Polaka pieśń dziękczynną, a ta przekuta na słowa rozebrzmi po wszelkich krańcach Rzeczypospolitej potężnym pieniem hymn:

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród!“

Józef Szujski.

Z posiedzenia Sejmu w dniu 3 maja 1791 r.

Wśród powszechnego okrzyku: „Prosimy o projekt!“ rozpoczął odczytanie sekretarz Siarczyński.

Zgromadzenie przyjęło projekt jednym okrzykiem zapału. Należało wszakże puścić wodze wolnej dyskusji, pozwolić się wygadać opozycji. Otworzył dyskusję sam marszałek Małachowski, wskazując na „konstytucję angielską ni amerykańską, z których co najlepszego wzięto aby do polskiej zastosować formy“. Król polecając z swej strony ustawę jako pożyteczną, zażądał zdanie Sejmu w sprawie sukcesji, której opierają się *pacta conventa*.

Wtedy występuje Suchorzewski, wlokąc za sobą małego synka swego ni wołając: „Nie dbam o życie, zabiję siebie i to moje dziecko tu na miejscu wśród obrad sejmowych, aby nie dożyło niewoli, którą ten projekt krajowi gotuje“. Koledzy jego wydzierają mu przestraszone chłopię, Mielżyński poseł poznański grozi w niebogłosy protestacją przeciw ustawie, Małachowski, wojewoda mazowiecki nazywa ją złamaniem praw dawnych. Gdy się wrzawa uciszyła, nareszcie zabierają posłowie głosy za i przecw projektowi. Złotnicki powołuje się na *pacta conventa*, Ożarowski kasztelan wojnicki żąda deliberacji nad sprawami wojska i skarbu jako istotnemi i porzucenia odczytanego projektu, Czetwertyński, kasztelan przemyski rozrzewnia się do łez nad grobem wolności.

Projektowanej ustawy bronią kolejno Ignacy Zakrzewski, poseł poznański, Linowski, poseł krakowski, Stanisław Potocki, poseł lubelski, Zboiński, poseł dobrzyński, Minejko kowieński, Pius Kiciński liwski, Rzewuski podolski. Posłowie ci rozebrali zręcznie wszelkie strony przedmiotu między siebie, a obdarzeni znakomitą wymową rozwinęli świetnie prawdę, że naród chcąc uchronić się od zguby, powinien wyjść z dawnego bezrządu.

Po tych rozgrzewających przemowach mógł ostatni z mówców zawołać: „Nie wyjdę, dopóki ustawa ogłoszoną nie będzie“! — bo poparł go ogólny krzyk: „I my nie wyjdziemy“! Wtedy przemówił król, wzywając marszałka aby rozpatrzył zdanie izby. Małachowski zawezwał opozycję, aby wstała. Nikt się zrazu nie ruszył, bo nie chciała opozycja okazać szczupłości swej liczby. Wtedy zawezwał króla poseł inflancki Zabiełło, aby nie zwlekając dłużej, poprzysiągł konstytucję. Tysiączne głosy popierają tę prośbę; posłowie rusz. się ku tronowi aby ją złożyć. Suchorzewski rzuca się na ziemię i woła: „Po moim trupie“! Usunięto zagorzalca. Marszałek po trzykroć zapytał o zgodę na projekt. Gdy mu zgodny chór odpowiedział, odczytał królowi rotę przysięgi Turski, biskup krakowski, a król wśród wielkiej ciszy powtórzył ją za biskupem. „*Juravi Domino et non me poeni tebit*“ odezwał się król po odmówieniu roty. „Wzywam kochających ojczyznę, nieh idą za mną do kościoła na złożenie Bogu wspólnej przysięgi ni dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego i zbawiennego dopełnić dzieła“!

Wśród okrzyków zapału ruszył tłum posłów i arbitrów do świątyni świętego Jana. Sesja trwała godzin dziewięć; właśnie też zachodziło pogodne słońce wiosenne. Obu marszałków sejmowych wniósł lud na rękach do kościoła. Obaj zagajając wykonanie przysięgi, przemówili kolejno do zgromadzenia. Pierwszy przemówił zaledwie słów kilka, drugi uważany długo za stronnika i narzędzie hetmana Branickiego, zelant wolności, a na sesji jeszcze za deliberacją projektu przemawiający, uczuł potrzebę dłuższego przemówienia: „Wiadomo — mówił młody Sapieha — żem nie wiedział o istocie projektu konstytucji naszej, a tem mniej o sposobie jakim będzie przechodził... Widzę w tej ustawie wiele przepisów, do których mojego nie mogę przychylić zdania, ale gdy już przyszedł moment ostatni decydowania się, gdy tak znaczna część sejmujących nieodstępnem się od tego prawa oświadczają, gdy go król zaprzysiągł — w odstąpieniu od nich widzieć nie mogę tylko smutny obraz rozdzielenia się narodu, a przeto i zguby ojczyzny. Pomyłki w ustawach rządowych, samowładztwo narodu doświadczeniem oświecone, łatwo sprostować może; lecz skutku wojen, zniszczenia przez wojska zagraniczne pod pretekstem godzenia nas wchodzące, gdzież jest przykład, aby się dla Polski znalazła nagroda?“

Po tem przemówieniu malującem zacną i wzniosłą duszę a zarazem bystry in polityczny rozum Sapiehy, odczytał Turski przysięgę zgromadzonym. Gęsty tłum powtarzał z uniesieniem słowa zbawcze. Poczem Gorzeński, biskup smoleński zaintonował *Te Deum laudamus* wśród huku dział przed zamkiem. Za powrotem do izby poselskiej podpisali posłowie (z wyjątkiem opozycji) ustawę rządową i uchwalili, aby ją wszystkie zaprzysięgły magistratury. Tegoż samego dnia zaprzysięgła ustawę komisja wojskowa, a nazajutrz skarbowa.

Odbudowa warsztatów pracy dla uchodźców na Kresach Wschodnich.

Setki tysięcy wynędzniałych, obrabowanych z całego mienia i zarażonych epidemjami repatrjantów, wraca z piekła bolszewickiego do Ojczyzny.

Zamiast pozostawionych kwitnących zagród, zastają pustkę, zgliszcza i nędzę, jako wymowny dowód przejścia armji bolszewickiej. Brak najprymitywniejszych warsztatów pracy, brak środków technicznych i finansowych uniemożliwia im powrót do normalnych warunków, czyniąc ich, bez własnej winy, ciężarem Państwa i społeczeństwa.

Kresy wschodnie to część nierozerwalna Rzeczypospolitej Polskiej, to kraj, który krwią zadokumentował przynależność swoją do jednej wspólnej Ojczyzny.

Wrogie nam żywioły wyzyskują to ciężkie położenie, by wykazać ludności, że Polska nie troszczy się o swych synów, pozostawiając ich bez pomocy własnemu losowi, patrząc obojętnie na to, jak repatrjanci powróciwszy do Ojczyzny giną z głodu i chorób na własnym, rodzimym zagonie.

Obowiązkiem naszym jest przyjść tym biedakom z pomocą tym, którzy w pierwszej linji padli ofiarą najazdu bolszewickiego, by umożliwić im odbudowę warsztatów pracy i uczynić z nich pożytecznych obywateli Rzeczypospolitej.

Akcję powyższą, planową i obliczoną na szerszą skalę, zaincjował Sejmowy Komitet Pomocy Jeńcom i Repatrjantom pod przewodnictwem p. marszałka Sejmu, W. Trampczyńskiego.

Społeczeństwo nie pozostało biernem na wezwanie komitetu. Cały szereg województw, powiatów i miast przyjął na siebie obowiązek odbudowy poszczególnych powiatów Kresów Wschodnich.

Za inicjatywą delgatów K. P. J. pp. Leona, Romana i Stanisława Lechowskiego, odbyło się w dniu 21 kwietnia br. w sali posiedzeń Rady Miejskiej miasta Torunia, zebranie przedstawicieli władz i społeczeństwa, na którem postanowiono przystąpić natychmiast do akcji odbudowy Kresów wschodnich, a w szczególności powiatów kosowskiego i baranowickiego, przydzielonych Pomorzu przez nadzwyczajnego komisarza do spraw repatrjacji, p. Wł. Grabskiego.

W celu zorganizowania akcji wybrano Tymczasowy Komitet Organizacyjny na Pomorze dla odbudowy Kresów wschodnich, w skład którego weszli pp. prezydent miasta Torunia, Stefan Michałek, jako przewodniczący, dyrektor P. K. K. P., Kazimierz Junk, jako skarbnik, naczelnik Wydz. Pracy i Op. Społ., Walerjan Zapała, jako sekretarz, wojewoda pomorski Jan Brejski, Dr. Helena Steinbornowa, prezes sądu apelacyjnego Wł. Szuman i dowódzca O. K. gen. porucznik Jan Zieliński.

Podpisany komitet zwraca się z gorącym apelem, do wszystkich władz rządowych i komunalnych, wiel. duchowieństwa, organizacji Społecznych i Zawodowych oraz poszczególnych jednostek, którym sprawa odbudowy Kresów wschodnich leży na sercu, by zechcieli przysłać swych delgatów, wzgl. przybyli na zebranie odbudowy Kresów wschodnich, które odbędzie się w wtorek, dnia 16 maja br. o godz. 4-ej po południu w Toruniu w sali obrad Rady Miejskiej.

Dary pieniężne na powyższy cel przyjmują wszystkie banki na Pomorzu, które uprasza się o otwarcie odnośnych kont.

W sprawach organizacji oraz darów w naturze, jak inwentarz żywy i martwy, należy zwracać się do sekretarza Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego, pana Walerjana Zapały, Toruń. Województwo, pokój 32.

Aczkolwiek świadomi jesteśmy, że wiele ofiarności i dobrej woli ze strony społeczeństwa wymagają miejscowe potrzeby, to jednak przekonani jesteśmy, że na wezwanie powyższe odezwą się wszyscy Ci, którzy rozumią, czem są Kresy wschodnie dla Polski, wszyscy ci, którzy nie doznali zniszczenia i nie odczuli na własnej skórze nieszczęść, jakie nam przyniósł najazd bolszewicki.

A zatem do pracy! Nieśmy pomoc Kresom wschodnim w myśl hasła: „Wspólna moc tylko zdoła nas ocalić!"

Tymcz. Kom. Organ. na Pomorzu dla odbudowy Kresów wschodnich.
(—) **Michałek** mp., prezydent m. Torunia
(—) **Junk mp.,** dyrektor P. K. K. P.

Z Chrz. Nar. Stron. Pracy.

Lubawa. Dnia 25 kwietnia odbyło się u nas zebranie Chrześc. Nar. Stron. Pracy, na które przybyło licznie miejscowe obywatelstwo.

Zebranie rozpoczęte już o godz. 5 po poł. zagaił w nieobecności prezesa p. Szczepański przywitaniem posła Wichlińskiego, który po załatwieniu wstępnych formalności przez zarząd wygłosił nader interesujący referat. Sz. mówca przeszedł kolejno sprawy zagraniczne, obecną konferencję w Genui, następnie omówił sprawy wewnętrzne zatrzymując się dłużej, szczegółowo nad ustawodawstwem robotniczem. Podawszy stanowisko Sejmu w ważniejszych sprawach, apelem do dalszej pracy w myśl uwzględnienia konieczności państwowych — zamknął swe przemówienie.

Następnie zabrał głos gen. sekr. p. Wodwud na temat programu Chrześc. Nar. Str. Pracy oraz potrzeby przeprowadzenia sprężystej organizacji w kraju.

Po referatach zapoczątkował swem pięknem przemówieniem ks. dziekan Kaszna dyskusję wskazując na szerzącą się truciznę w postaci pism takich jak „Nowe drogi", które rozdawane między lud, wywołują obniżenie religijności i powagi kościoła. W dalszym ciągu zaatakował p. Zapolski reprezentant N. P. R. wszystko co wychodzi z Chrześc. Demokracji. Był o tyle otwartym, że przyznał, iż raczej wiedzieć i poprzeć partię socjalistyczną, jak Chrześc Nar. Str. Pracy. Nie długo atoli miał p. Zapolski powodzenie, gdyż już inwalida p. Wasilewski wskazał na łgarstwa szerzone przez enpeerowskiego prezesa, pouczając go, że właśnie Chrześc. Nar. Str. Pracy z posłem Bigońskim najwięcej opiekuje się dolą inwalidów, wdów itd.

W dalszym ciągu wspomniał p. Michczyński o obowiązkach ubezpieczania w kasie chorych, poczem tak poseł Wichliński jak i p. Wodwud w tonie bardzo grzecznym przedstawili wartość przemówienia p. Zapolskiego, który padł ofiarą nauki wpajanej przez swych kierowników.

Całość zebrania zakończona śpiewem „Kto się w opiekę" znalazła szczere zadowolenie wśród obecnych, którzy stanowczo domagają się zmiany w prowadzeniu dotychczasowych zebrań. Potrzeba już raz zerwać z dotychczasowem tolerowaniem przemówień krzykaczy. Żądamy by do naszych zebrań, na których gości duchowieństwo nasi zwolennicy nie wpuszczano ludzi, którym podoba się bardziej socjalista! Zbyt często czyta się, że tu i tam na naszych zebraniach jakiś enpeerowiec urągając przyjętej w świecie gościnności daje upust swej głupocie, swemu zaślepieniu. Na ludzi nieuleczalnych nie masz lekarstwa, wobec tego zarządy kół powinne odstąpić od cierpliwego traktowania chorobliwych maniaków, byśmy już raz spokojnie, w swoim gronie, mogli gościć naszych referentów. Zebrania są tylko dla członków i przez nich wprowadzonych gości oraz sympatyków, i o tem zarządy kół pamiętać powinny.

Tych kilka uwag kreśle w nadziei, że już raz nastąpi zmiana, i że wreszcie będziemy mogli być u siebie w domu gospodarzem. Kol.

Wyścigi konne w Grudziądzu.

Odbyte dnia 30 kwietnia rb. o godz. 2 popoł. na placu wyścigowym za koszarami Centralnej Szkoły Kawalerji zgromadziły bardzo liczne rzesze interesujących się sportem, pomimo niekorzystnej pogody.

Wyścigi urządziło Towarzystwo Zachęty Hodowli koni w Polsce, oddział pomorski w Grudziądzu przy współudziale naszego korpusu oficerskiego. Program był bardzo urozmaicony, ponieważ urządzono 6 biegów Z 559 zapisanych koni biegało 44, co świadczy o znakomitej organizacji i wielkiem zainteresowaniu.

Przy totalizatorze obracano 500000 mk. Nizki obrót tłumaczy niekorzystna pogoda. Silne wiatry i deszcze uniemożliwiały nietylko działalność kasjerom, lecz zniechęcały wprost uczestników. Wypłata przy totalizatorze odbyła się gładko i bez przeszkód.

Wynik wyścigów był następujący:

I Bieg Dystans 3000 m Oficerów Frekwentantów C. S. K. I nagroda 10500 mk. „Huragan" (właściciel rtm. Grudzień) jeździec: właściciel. II nagroda 3000 mk. „Hercegowina" (C. S. K.) jeździec por. Płotnicki. III nagroda 1500 mk. „Galia" (por. P. Bieżyński) jeździec por. Bieżyński. Koń wygr. 500:1800 miejsce płatne I 500:650 II 550:550.

II Bieg dystans 1600 m Pomorski płaski I nagroda 21000 mk. „Kraków" (por. Wolski) jeździec właść. II nagroda 6000 mk. „Janina" (C. S. K.) jeździec por. Giejgo. III nagroda 3000 mk. „Kotek" (na czas zgłoszony) Koń wygr. 500:700 I m. pł. 500:5500 II 500:600.

III Bieg C. S. K. Dystans 3200 m Steeple Chase dla koni C. S. K. I nagroda 7000 mk. „Emigrantka" (C. S. K.) jeździec ppor. Cichocki. II nagroda 2000 mk. „Grom" (C. S. K.) jeździec por. Giejgo. III nagroda 1000 mk. „Gawron" (C. S. K.) jeździec por. Hejnich. Koń wygr. 500:.350 m. pł. I 500:1700 II 500:1000 III 500:2650.

IV Bieg Dystans 2500 m. Wielki wyścig z płotami zgłoszono 14 koni, biegło 6 koni I nagroda 14000 mk. „Effendi" (Rząd) jeździec por. Cierpicki. II nagroda 4000 mk. „Hetman" (ppor. Ludwik Bornstein) jeździec właściciel. III nagroda 2000 mk. ?? Koń wygr. 500:3700 m. pł. I 500:800 II 500:800.

V Bieg. Wielki Steeple-Chase. Dystans 3500 m. I nagroda 25000 mk. „Kompas" (płk. Breza) jeździec mjr. Mysłakowski. II nagroda 7000 mk. „Hawela" (mjr. Mysłakowski) jeździec por. Paszkowski. III nagroda 3500 mk. „Eschilles" (C. S. K.) jeźdz. por. Gajewski. Koń wygr. 500:900 m. pł. I 500:700 II 500:800.

Znany „Kompas" miał w „Afiola" p. Wegenera — Ostaszewo poważnego przeciwnika. „Afiola" wykluczono, ponieważ wzięła przeszkodę z wewnętrznej strony.

VI Bieg Myśliwski resp. Point to Point. Dystans ca 5500 m. Nagroda 10000 mk. I „Garbasz" (ppor. Józef Wolski) jeździec ppor. Kubisz II „Boy" (C. S. K.) jeźdz por. Starnawski III „Folnal" (C. S. K.) jeździec ppor. Nieszkowski.

Wypadków nie było.

Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce.

Poleca:

Księgarnia Społeczna, Poznań,
ulica Skarbowa nr. 12.

Żądaj w księgarniach!

Ks. Władysław Łęga.

Z mych wrażeń wojennych.
(1915—1919 r.)

Długi czas oczekiwało wojsko niemieckie z natężeniem zdobycia Wilna, spodziewając się wielkiego łupu. Ale Rosjanie cofnęli się w ostatniej chwili, ratując się w ten sposób przed zupełnem zamknięciem przez siły niemieckie, unosząc zarazem sporo zapasów.

Gdy wchodziło wojsko niemieckie do miasta, niektóre żydówki rzucały kwiaty, co gazety niemieckie tłumaczyły jako entuzjazm ludności, Ogół zaś faktycznie zachowywał się biernie, tylko patrzał, przyglądał się i z zdziwieniem pytał: „to jest ono wojsko, przed którem Rosjanie uciekają? Te wynędzniałe szkapska, te zmęczone twarze, te niepokaźne, zabrudzone postacie to zwycięzcy? Jaki to kontrast do silnych żołnierzy rosyjskich, do ich pysznych koni?"

Wilno okazało w chwili okupacji wielką sprężystość, nie dozwoliło, aby zapadły powieki zmęczone walkami toczącemi się tuż za miastem, czujne było jak dzielny żołnierz na posterunku. Gdy władze rosyjskie zaprzestały swej czynności i gotowały się do opuszczenia miasta, utworzyli Wilnianie rządy obywatelskie, które pilnowały porządku i zaczęły organizować miasto stosownie do nowych warunków.

Pojawili się zaraz milicjanci na ulicach uzbrojeni pałką, zamieniono wnet program szkół na polski. Poczęły wyrastać instytucje, towarzystwa jak grzyby po deszczu, wprowadzając w tym większy podziw, że posucha trwała zbyt długo pod rządami rosyjskiemi. Dowód to żywotności i polskości Wilna.

Najsilniej wszczął się ruch oświatowy. Założono „Komitet edukacyjny", który całym tym ruchem kierował, krzewił go i rozszerzał na prowincji. Zakładano ochronki, gimnazja, urządzano kursa fachowe dla rzemieślników, nauczycieli itp. Wreszcie zaprowadzono kursa naukowe, niejako odnowienie uniwersytetu wileńskiego przynajmniej skromny tego początek. Były tam wykłady humanistyczne (z dziedziny historji, sztuki i literatury), prawniczo-ekonomiczne i przyrodnicze. Pojawiły się nowe śpiewniki i książki, brak podręczników szkolnych usuwano w ten sposób, że profesorowie wykłady swe dawali do druku.

Później na tę działalność położyły swą łapę władze niemieckie. Więc zamknięto „komitet edukacyjny", „kursa naukowe", „Towarzystwo polskiej szkoły ludowej", które — głównie z pomocą duchowieństwa — miało szerzyć oświatę po wsiach; poczęto zwracać uwagę na płody literackie, konfiskowano, nakładano kary więzienne i pieniężne itd. rzeczy znane Polakom z zaboru pruskiego, poznało Wilno „system pruski".

Ludność wileńska cierpiała nędzę. Okolica Wilna, nie zbyt żyzna, nie zdolna wyżywić miasta, więc zawsze sprowadzane produkty spożywcze przeważnie z północnych powiatów. Zaprowadzony przez władze niemieckie zarząd gospodarczy „Wirtschaftsausschuss" ściśle kontrolował przewóz żywności do miasta, utrudniając go, wreszcie zupełnie zakazując. Wolno było sprzedawać tylko za pośrednictwem „Auschussu". Ten skupując zboże, kartofle, bydło itd. dostarczał je dla wojska; bardzo skąpe oddając cząstki ludności cywilnej. Dozwolone tylko było przewozić do miasta drobne ilości, wyzyskiwali to ustępstwo biedacy z miasta w ten sposób, że ręcznym wózkiem albo saneczkami jechali ku żyzniejszym okolicom północnym, i zabierali stamtąd żywność. Szły całe procesie np. na szosie do Mejszagoły. Wymarzłe (była ostra zima) postacie, wynędzniałe, pochylone włokły się krok za krokiem ciągnąc saneczki i niespokojnem okiem śledząc każdego wojskowego: „a nuż zabierze".

Ogromna była liczba żebraków w Wilnie. Siedzieli przed kościołami, ogrzewając się piecykami albo stali na ulicy na chodniku. Pewien chłopczyk z obciętemi palcami u jednej ręki stawał pod jakimbądź domem, gdzie dużo przesuwało się przechodniów i przed każdym, od którego się spodziewał jałmużny, zdejmował grzecznie czapkę pogniecioną. Nie kłaniał się jednak przed żydami, nie wiem czy z dumy narodowej czy z przekonania, że syn Israela dla goima niema grosza. Za każdym przechodnim rzucał jeszcze okiem, czasem jakby westchnął albo zadumał się, to znowu z pewną zaciętością narzucał czapkę na głowę. Tkwiły snać w jego duszy obok siebie pierwiastki pokornego mnicha i zawziętego bolszewika.

Raz przechodził żebrak obok piekarni, gdzie wyłożone były pieczywa. Stanął jakby pociągnięty siłą magnetyczną. Lubował się widokiem tych łakoci w oknie wystawnym. Oko poczęło błyszczeć, muszkuły twarzy naprężyły się z żądzy i wyciągnął rękę, by chwycić pieczywo. Uderzył ręką o zimną szybę okna wystawnego i powlókł się dalej.

Cierpieli ludziska dużo. Pół funta chleba dziennie, to za mało dla tych, co zwyczajni odżywiać się chlebem i kartoflami. Komitety nie mogły podołać wszystkim prośbom o wsparcia, obiady i odzież. Więc zdarzały się wypadki, że ludzie z osłabienia padali na ulicy, nawet z głodu umierali. Stwierdził przecież lekarz u pewnego biedaka, że w jelitach miał pakuły, któremi widocznie chciał zapchać próżny żołądek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Patrząc na miasto.

Z wzniesienia patrzę na miasto wieczorem — —
W mgle i dżdżu świateł elektrycznych plamy
znaczą się mgławo, jakiemś lśnieniem chorem,
bezpromienistem. — — Mokre, srebrne lamy
światła na szarym czają się asfalcie. . . .
Dzwony tramwajów. . . Co chwila w bezkształcie
Z mrocznych mgieł postać się jakaś wyłoni,
aby zaniknąć znów wśród mroków toni — —

Czuję: — te mroki, te mgły, te ciemności,
ołowiem padły nietylko na ciała
ludzkiego mrowia — — czyż uśmiech radości
szczerej spostrzegasz? — Czy w oku zapała
iskra, wieszcząca, że dusza swobodnie
ku Pięknu, Prawdzie dąży uskrzydlona? —
Nie! — ludzi dławią podłostki i zbrodnie,
zadręcza żądza ich znędzniałe łona
i wegetując w pozornej swobodzie
zamiera człowiek w ideowym głodzie. — —

Patrzę na ludzkie te karle postacie,
które przedemną suną w ciężkich mrokach, —
troska i nędza idą z niemi kacie,
ich dusze w ciężkich udręczeń powłokach, —
idą bezczuli, bez myśli, bez celu,
albo do celu, co marny i niski,
niezdolny mocą swojego apelu
nad poziom strzelić, jako obeliski. —
bo dzisiaj wszystkie podeptano wiary,
bo dzisiaj niczem Ideału dary. — —

Ach, jakbym pragnął w ten mrok cisnąć słońce,
w czarownej chwili podniosłego szału,
i w orły zmienić w nim ludzie — zaskrońce,
co w nędzy życia wiją się wśród kału. —
wieścić, że niemoc słabego nie zleczy,
że dusza zdrowa, wierzy w duszy zdrowie,
że Ideału oddawszy się pieczy,
porzuci zwątpień i małostek mrowie;
że rzuci błotnych radości zamtuzy
i w Wyż się wzniesie nad dzisiejsze gruzy! —

Kategoryczny Imperatyw taki: —
Wierzę w zwycięstwo i zwyciężyć muszę!
Wierzę w prześwięte Ideału Znaki,
potęgą woli oczyszczę mą duszę,
chcę być, o Mocy, Swobodnym Człowiekiem,
któremu Prawda i Piękno są lekiem.
chcę iść do Słońca, co bezskażnie świeci,
promienne, jasne, od wieków, stuleci — —

A za mną idą biedne ludzkie rzesze,
które, zwycięsca, zwycięstwem pocieszę! . .
Tak marzę, patrząc — — — **Ad. Stodor.**

Mapa Elektrowni Polskich.

w podziałce 1 : 750 000 o 4 barwach, opracowana przez inżyniera Hoffmanna, ukaże się w maju, drukiem i nakładem „Instytucji Kartogeograficznej“ Augustyna Szpręgi w Toruniu (Pomorze) ul. Warszawska 8. Mapa będzie zawierać kompletny stan elektrowni podług najnowszych statystyk i w większej podziałce odzielnie Górnego Śląska. Instytucja owa przyjmuje zgłoszenia firm elektr. dla inseratów, które wokoło tej mapy umieszczone będą.

Rozmiary mapy są około 1,5×1,5 m. Będzie to pierwsza mapa ogólna w dużej podziałce przedstawiająca dokładnie dzisiejszy stan elektryfikacji. Obok każdej nazwy elektrowni umieszczone będą dane: rok założenia, moc (w kw.), napięcia, rodzaj prądu i produkcja roczna , tak, że przyda się nietylko firmom handlowo-przemysłowym, ale także biurom, elektrowniom, stowarzyszeniom, urzędom itd. i zapełni dużę lukę w statystyce elekrowni. —

Między wiersz[...]

Zdawało się, że po wiekowym przeszło przymusowym uśpieniu w kierunku kulturalno-narodowym, społeczeństwo nasze — po zrzuceniu krępujących go pęt ciemięzcy — siłą utajonej energii narodowej zwróci się żywiołowo do kultury rodzimej, otoczy ją aureolą świętości, dbając o przybytki sztuki krzepiącej ducha narodowego w nieskalanej jego czystości; — zdawałoby się że — po otrząśnięciu sie z nałożonej ongiś brutalną przemocą obroży — społeczeństwo nasze pozbędzie się również pleśni nalotu ducha germanizacyjnego, zwolni się od jego szkodliwego nasiąku i zagłuszoną dotychczas duszę narodową ukąpie w świeżobarwnym duchu rodzimej kultury; — zdawałoby się, że całkiem zrozumiany odruch narodowy wszczepi w społeczeństwo nasze kult dla naszej kultury narodowej i pobudzi je do pieczołowitego zaopiekowania się jej przybytkami; — albowiem kultura narodowa podtrzymuje ducha narodowego, jest jego żywotnotwórczą niespożytą energią, a żyjacy duch narodowy jest ostoią bytu narodowego.

Niestety — społeczeństwo nasze — zda się, — niedocenia owej wielkiej roli, jaką odgrywa teatr w życiu narodowym wogóle, a w nasz[...] odnosi się z karygodną apatią, z [...] szalancją, zakrawającą na pomiatanie [...] godnością narodową w obliczu tych, którzy [...] skwapliwie wyciągają konsekwencje, przynosz[...] jeno wstyd, dłubiace wyrwy w niedość jednolit[...] rze naszej kultury narodowej.

Czy rzeczywiście społeczeństwo nasze nie ocknęło się jeszcze z letargu, na który ciężko zaniemogło, i nie widzi grożącego upadku naszej jedynej placówki narodowej, wywalczonej i z takim trudem sklejonej!

Kiedyż wreszcie przetrze oczy, wyłamie się ze swej zaśniedziałości i zajmie się ratunkiem zagrożonego w bycie swym teatru?

Czas najwyższy stanąć zwartym szeregiem, by uratować teatr — tę kuźnię rodzimej tężyzny — od zagłady!

Zdajmy sobie wreszcie sprawę z doniosłości teatru dla rozwoju kultury narodowej, przemożny w sobie ośmieszającą nas sromotnie obojętność — ratujmy, póki czas.

Nauka, literatura i sztuka.

Zrzeszenia akademickie.

W gmachu politechniki warszawskiej rozpoczął obrady semestralny ogólnokrajowy zjazd delegatów Bratnich pomocy.

Na przewodniczącego zjazdu powołano wiceprezesa warszawskiej rady centrali akademickich Bratnich pomocy p. Henryka Góreckiego, na zastępców pp.: Adamiaka (Lwów) i Kulesińskiego (Wilno), na sekretarzy pp.: Wilguta (Kraków) i Wegnera (Poznań).

Zjazd witali w imieniu politechniki p. rektor Staniewicz, imieniem rządu dyr. departamentu p. Mikułowski-Pomorski, im. Auxilium Academicum prezes prof. Radziszewski, im. kom. wysył. akad. nad morze p. prezes Modzelewski, im. kom. wyk. 2-go ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej w Wilnie p. K. Krupski im. Związku polskich korporacji akademickich p. Pankiewicz oraz im. C. A. B. P. p. Zakrzewski.

Prace zjazdu prowadzone będą w 4 komisjach: organizacyjnej — przew. p. Kulesiński (Wilno), zdrowotnej — p. Adamiak (Lwów), akcji zewnętrznej — p. Zakrzewski (Kraków) i pomocy koleżeńskiej — p. Frąckiewicz (Kraków).

Konkurs polskiej Macierzy Szkolnej.

Sąd konkursowy, złożony z pp.: W. Budzyńskiego, Zdzisława Dębickiego, Józefa Kotarbińskiego, St. Krzywoszewskiego, Jana Lorentowicza, Stanisława Miłaszewskiego, Wł. Rabskiego, Józefa Śliwickiego, ks. Alfonsa Trepkowskiego, Józefa Świeżyńskiego i dr. Kazimierza Konarskiego na ostatniem posiadaniu uznał, iż żaden z 20 utworów scenicznych nadesłanych na konkurs, ogłoszony przez zarząd główny polskiej Macierzy Szkolnej w maju 1921 r., nie nadaje się do nagrody lub wyróżnienia

Salon sztuki w Paryżu.

Dnia 29. IV. odbyło się otwarcie Salonu Des Artistes Francais. Pomiędzy wystawionymi obrazami należy wymienić portrety marszałków Focha i Petaina oraz Prezydenta Republiki, w oddziale rzeźby zaś posag gen. Gallieni, obrońcy Paryża.

Nowości wydawnicze.

⊙ (**Leonard Sowiński:** Wybór poezji. — **Homer:** Iljada. — **Arystofanes:** Rycerze. — **Eurypides:** Medea. — Kraków 1922 „Biblioteka Narodowa.“)

Jako ostatnie nowości zaszczytnie znanej i uznanej już powszechnie „Biblioteki Narodowej“ wydawanej nakładem ruchliwej „Krakowskiej Spółki Wydawniczej“ ukazały się wymienione w nagłówku cztery książki.

Dobrze się stało, że wydano wybór poezyj, nieco już omawianego poety Sowińskiego, odznaczających się nietylko nietuzinkową wartością artystyczną, ale i szlachetnym, o podkładzie religijnym, światopoglądem. Dobrze ułożony „wybór“ poprzedza pracowita i wnikliwa praca Władysława Brydy o życiu i dziełach Sowińskiego.

Trzy pozostałe książki należą do świata literatury greckiej. Najpierw „Iljada“ w znanym, lecz zrewidowanym przekładzie F. K. Dmochowskiego, poprzedzoną ustępem i komentarzem prof. un. Tadeusza Siuki, którego nazwisko samo gwarantuje wysoką jakość tego wydania „Iliady“. Prócz tego dwa dzieła sceniczne: polityczna satyro-komedja Arystofanesa: „Rycerze“ i tragiczna „Medea“ Eurypidesa. Obu przekładów dokonał wybitny specjalista w tym kierunku Bolesław Butrynowicz, poprzedzając oba przekłady wartościowymi ustępami i tekst opatrując szczegółowemi objaśnieniami. **A. C. S.**

CIERPISZ?
Spytaj swego lekarza, a powie ci, że **najlepszym środkiem** na wszelkiego rodzaju bóle, pochodzenia zapalnego i urażeń; reumatyczne (staw. i mięśniowe) artretyczne Nerwo-bóle, **jest**
„Embeta-Stawolit“
(według przepisu Dr. Kocialkiewicza w Warszawie)
który wszędzie dostać można
Wytwórnia chem.-techn. „EMBETA“
Bracia Barałkiewicz i S-ka
696] — TORUŃ —
ul. Łazienna 28 :—: Telefon 416
Hurtowo w Grudziądzu
Klimek & Ska. ul. Kwidzyńska

Młodzież pomorska w Warszawie.

Nader szczęśliwą myśl miała Warszawa, kiedy w [...]bie premiera pana Ponikowskiego zaprosiła uczniów [...] uczennice gimnazjów pomorskich do Warszawy.

W szlachetnej dążności unifikacji nietylko dzielnic, ale i ich mieszkańców, w pragnieniu wzajemnego poznania się i po pozbyciu się często urojonych niechęci złączenia ciała jednolitego duchem i sercem, organizują czynniki miarodajne wycieczki z jednych dzielnic do innych.

W pamięci nauczycielstwa szkół powszechnych napewno pozostaje jeszcze wakacyjny pobyt w Syrenim grodzie.

Obecnie przyszła kolej na młodzież gimnazjalną.

W liczbie trzystu, z tego 225 uczniów, a 75 uczenic wyruszyła wycieczka osobnym pociągiem z Torunia, żegnana przez władze pomorskie, przez wojewodę p. Brejskiego, życzącego chłopcom i dziewczętom, by zaczerpnęli do swych serc tego ciepła i tej miłości, która bije z Warszawy. Pociąg ukwiecony i w zieleń strojny niósł młode pokolenie ziemicy nadwiślańskiej ku stolicy. Mijały miasta i wsi; przewijały się przed oczyma pola i niwy ozime, lasy i łąki. Na niejednej twarzy widać było zadumę, czasem radość i zniecierpliwienie, iż jakoś nie widać końca podróży.

Wreszcie Warszawa.

Wzrok mierzył z podziwem ogrom gmachów, morze kamienic ni mrowie ludzi.

Słychać dźwięki muzyki szkolnej.

Peron zapełniony po brzegi. Delegacje wszystkich szkół warszawskich witaia okrzykiem wysiadających.

Każde gimnazjum pomorskie jest przydzielone odpowiedniemu w Warszawie, spełniającemu rolę gospodarza.

Każdy z Pomorzan, pod opieką dodanych uczniów warszawskich, nazywających żartobliwie Pomorzan swymi klientami udaje się na przeznaczoną sobie kwaterę. A młodzież pomiędzy siebie rozebrały rodziny warszawskie tak urzędnicy, jak nauczyciele, przemysłowcy, adwokaci itd., starając się siłami wszelkiemi okazać serce, dać to ciepło i atmosferę rodzinną, dla każdego niezastąpioną.

Trzy dni przeznaczone na zwiedzenie Warszawy minęły lotem błyskawicy.

Przed oczyma młodzieży przesunęła się Stara Warszawa, Zamek, kościoły, muzea, zbiory sztuki, Łazienki, Wilanów.

Wieczorem przedstawienia w teatrach i w operze Goplany, a w teatrze Bogusławskiego Kordjana. Obok zaś tego podwieczorki po szkołach, w których rolę gospodarzy pełnili uczniowie tej szkoły, wieczorem zaś wieczornice, w czasie których bawiono się i tańczono ochoczo do północy, dzień wypełniały.

Podkreślić trzeba gościnność, z jaką na każdym kroku spotykała się wycieczka.

Czuć mogli Pomorzanie, iż są w sercu Polski, iż znajdują się w polskiej stolicy, miłośnie tulącej do łona wszelkie syny i córy, bez względu na to, gdzie i w której połaci ojczyzny ujrzały światło dzienne.

Kulminacyjnym punktem pobytu był raut w apartamentach prezydjum rady ministrów. Przedstawiciele rządu z p. Ponikowskim na czele, reprezentanci miasta, kardynał Kakowski, generał Haller i wielu, wielu innych pełniło rolę gospodarzy.

Przemowy premjera, podnoszącego znaczenie Pomorza o Gdańsku i braciach za kordonami granicznemi przerywano okrzykami na cześć Pomorza, Warszawy i Polski.

Wieczorem dnia tego odjazd, tłumy znowu żegnały odjeżdżających, orkiestra grała, a dłonie serdecznie się ściskały, a wiwaty i okrzyki, długo jeszcze brzmiały w uszach Pomorzan, wychylających się z mknącego pociągu.

Jakie wrażenia wynieśli uczestnicy wycieczki, co dał im pobyt w Warszawie, niech opowie sama młodzież gimnazjalna.

Oto wyjątki ze wspomnień z wycieczki do Warszawy, pisanych przez uczniów ósmej klasy jednego z gimnazjów pomorskich.

„Powróciliśmy na Pomorze z wiankiem miłych wspomnień, zaczerpnęliśmy w Warszawie ducha polskiego, który nam będzie pobudką do dalszej pracy około jednej silnej, wielkiej Polski. Zniknąć powinien odtąd wszelki antagonizm dzielnicowy, razem wspólnie, zgodnie pracować chcemy dla naszej ojczyzny. Jesteśmy przecież synami jednej ojczyzny. Gdy tak postąpimy, nie będzie już ani Kongresówki, ani Wielkopolski, będzie tylko Wielka Polska“!

A u innego znowu: „Pozatem poznaliśmy jeszcze gościnność Warszawian, którzy wprost odczytywali nam z oczu każde życzenie. Wszystko przyczyniło się do tego, by nam pobyt w Warszawie uprzyjemnić i uczynić go jak najbardziej pamiętnym. Dumni jesteśmy teraz, że posiadamy stolicę tak piękną i o tak wysokiej kulturze.“

I jeszcze słowa dalszego uczestnika: Serca każdego z nas były tak przepełnione wdzięcznością wobec braci naszych w Warszawie, że jedynie nadzieja przywitania i zobaczenia na Pomorzu nas pocieszają. W niedzielę po południu czekała nas uroczystość, której nikt napewno przez całe życie nie zapomni. Mieliśmy bowiem zaszczyt być przyjęci w pałacu rady ministrów. Mowy wygłoszone tutaj przez prezydenta ministrów, arcybiskupa warszawskiego i generała Hallera ożywiły w każdym z nas uczucia patrjotyzmu, dały nam poznać, jakie obowiązki ciążą na nas, co jesteśmy winni krajowi naszemu, Polsce.

Nakoniec nadeszła najbardziej wzruszająca chwila pożegnania na dworcu. Tu dopiero można było poznać, jakie wrażenie Warszawa ni pobyt w niej wywarły na Pomorzan. Zdawało się, że nie będzie końca pożegnaniom wzajemnym Wszędzie snuły się postacie ściskające się, krzyczące sobie nawzajem: do widzenia na Pomorzu. Kiedy pociąg wreszcie ruszył, ze wszech stron rozlegało się: Niech żyje Warszawa, niech żyją Warszawiacy. Niebawem znikła z przed oczu Warszawa i każdy pogrążył się w dumaniach i marzeniach o... Warszawie“. —

Dość już chyba tych wspomnień.

Gdyby każdego z tej trzysta głów liczącej gromady zapytać o przeżycia, napewno powiedziałby z uniesieniem o chwilach przeszłych, z rozrzewnieniem o gościnności doznanej, a z zapałem o niezapomnianych dniach pobytu w stołecznej Warszawie.

Można też wierzyć, że płacąc sercem za serce, z równem uczuciem i zapałem przyjmie młodzież pomorska przybywających w kraj nadwiślański kolegów czy też koleżanki z Syreniego grodu. Dr. Stolarzewicz.

W dniu 3 maja wszystkie polskie domy będą przyozdobione chorągwiami o barwach narodowych.

3 Maj w Grudziądzu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Capstrzyk.

Dnia 2-go maja uroczysty capstrzyk wykona orkiestra 64 p. p. Odmarsz z koszar o godzinie 20,30.

Pobudka.

Uroczystą pobudkę dnia 3 Maja wykona orkiestra 65. p. p. Odmarsz z koszar o godzinie 5.

Msza polowa.

Uroczysta Msza polowa odbędzie się dnia 3 Maja o godz. 9.30 na placu nad Wisłą, na północ od mostu wojennego.

Szkoły i publiczność na drodze wyższej obok kamiennych schodów, organizacje cywilne na drodze po obu stronach ołtarza frontem do Wisły. Przedstawiciele władz cywilnych ustawiają się po prawej stronie ołtarza, oficerowie po lewej.

Po Mszy św. odbędzie się

pochód

ulicami miasta i defilada wojska na Rynku Głównym.

Porządek pochodu organizacji: 1. „Sokół“ (sztandar), 2, Harcerstwo, 3. Szkoły Powszechne, 4. Gimnazjum żeńskie. 5. Gimnazjum męskie, 6. Seminarjum nauczycielskie. 7. Szkoła Budowy Maszyn. 8. Tow. Młodzieży Katolickiej. 9. Czytelnia — Młode Polki. 10. Czerwony Krzyż, 11. Chór kościelny. Tow. śpiewu „Lutnia“, Moniuszko“, 12. Kolejarze, 13. Urzędnicy pocztowi, 14. Urzędnicy komunalni, 15. Z. Z. P., 16. Towarzystwo Handlowców, 17. Towarzystwo samodz. Kupców, 18. Tow. Czeladzi Katolickiej, 19. Tow. Przem.-Rzemieślnicze, 20. Tow. „Oświata“, 21. Tow. „Jedność“, 22. Związek Inwalidów. 23. Cech Piekarzy, 24. Straż Ogniowa.

Przedstawiciele władz udają się po Mszy św. polowej schodami koło Ratusza na Duży Rynek, gdzie odbywa się defilada.

Igrzyska sportowe.

Od godz. 2 po poł. odbędą się zawody sportowe na bosku przy koszarach Jagiełły (ul. Fiewoera) połączone z popisami chórów młodzieży.

W Teatrze Pomorskim

na uroczystem przedstawieniu odegrani zostaną „Sędziowie“ St. Wyspiańskiego.

—** **OBCHÓD 3 MAJA.** Dziś we wtorek, o godz. 6 urządza szkoła wydziałowa uroczystość 3 Maja. Goście mile widziani. Wstępnego nie płaci się.

—** **ZARZĄD P. T. C. K.** przypomina swoim członkom czynnym, że Towarzystwo bierze udział w pochodzie w dniu 3 maja. Punkt zborny o godz. 9 rano **punktualnie** w lokalu Towarzystwa przy ul. Józefa Wybickiego l. 1.

Za Zarząd: Marja Żyborska.

—** **ZBIÓRKA „SOKOŁA“** Sokół bierze udział w obchodzie 3 Maja ze sztandarem. Drużyna stanie o godz. 8½ punktualnie przy ul. 3 Maja nr. 10 (Pozn. Bank Ubezp.) Obowiązkiem każdego z członków jest stawić się na oznaczonem miejscu. Zarząd

Czołem!

—** **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW.** Towarzystwo bierze udział w pochodzie w dniu 3-go maja i Mszy św. W czwartek, dnia 4 maja o godz. 8 wieczorem w „Bazarze“ zebranie.

—** **ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH (Koło Grudziądz)** urządza w środę, dnia 3 maja br. w salach Hotelu Warszawskiego wielką publiczną zabawę, połączoną z najnowszemi niespodziankami. Początek o godz. 7 wieczorem. Czysty zysk na ubogich wojennych inwalidów, wdowy i sieroty. Zarząd.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Znal. św. Krz. Wschód słońca 5.28, zachód 8,26. Wschód księżyca 10.46, zach. 1.19

TEATR POMORSKI (Strzelnica):

Wtorek: „ŁALKA“.
Środa: „SĘDZIOWIE“.
Czwartek: „CYGAŃSKA MIŁOŚĆ“.
Piątek: „WESOA PARA“.
Sobota: „DZIEJE SALONU“.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **SIOSTRY CZERWONEGO KRZYŻA**, przebywające w Grudziądzu lub okolicy, nie zatrudnione w szpitalu wojskowym a posiadające książeczki leg. warszawskie. uprasza się we własnym interesie o zgłoszenie się wdniu 6. 5. o godz. 11 rano do biura Czerwonego Krzyża (ul. Stara 1) obecnie ul. Józefa Wybickiego.

Marja Steinerowa, kier. sekcji sanitarnej.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Koło Przyjaciół Harcerzy w Grudziądzu poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania wszystkim licznym Ofiarodawcom, którzy datkami w gotówce lub w naturze przyczynili się do uświetnienia uroczystości „Święconego“ dla harcerzy w Grudziądzu. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy

—** **WCZORAJSZY KONCERT** nie ściągnął tak licznej publiczności do sali Hotelu Warszawskiego, jak się tego należało było spodziewać. Melomani nasi, których jest tu spora garstka, co stwierdziliśmy podczas koncertu Moniuszki i ostatnio Czerwonego Krzyża pozbawili się prawdziwej uczty duchowej zgotowanej przez por. Dawidowicza ze swoją orkiestrą oraz solistami p. Święcicką, p. Proniewiczem i prof. Wielhorskim. Jeżeli są żądni wiecznych nowości to wybaczyć byłoby im łatwiej nieobecność ich z racji solistów już im znanych, natomiast gość niesłyszany jeszcze w Grudziądzu, winien jako Jednostka wzbogacająca naszą literaturę muzyczną, większą stanowić atrakcję, aniżeli to miało miejsce.

Obszerniejsze sprawozdanie z koncertu tego podamy w najbliższym numerze.

—** **UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA.** Dnia 30 kwietnia urządzili „Przyjaciele Harcerzy“ staropolskie Święcone dla młodzieży, która po świętach wielkanocnych powróciła do szkół. Na Pomorzu przez 150 lat niewoli zapomnieli rodacy o zwyczajach polsk., o dzieleniu się opłatkiem na Boże Nar. i o składaniu sobie życzeń przy dzieleniu się Święconem jajem Przyjaciele Harcerzy, nie szczędząc zabiegów i ofiar przy dzisiejszej drożyźnie, postarali się o jaja. szynkę, kiełbasę, chleb, ciasta i herbatę dla drużyny harcerskiej która w Grudziądzu przenosi już liczbę 300 członków. Należą do niej wyborowi uczniowie z gimnazjów, Seminarjum nauczycielskiego, Szkoły Budowy Maszyn i uczennice Liceum.

Najwięcej pracy poświęciły panie Kunertowa i Boberska, które uprosiły w Dyrekcji Liceum salę gimnastyczną i w niej urządziły wspaniałe „Święcone“. Uroczystość rozpoczął śpiew „Wesoły nam dziś dzień nastał“, następnie przemówił ks kapelan harcerzy Jaranowski o znaczeniu historycznem „Święconego“ poczem poświęcił dary Boże umieszczone na długich stołach, ustawionych w podkowę, w końcu odśpiewano hymn „Boże coś Polskę“. —

Teraz uczestnicy rozpromienieni zajęli swoje miejsca i składali sobie życzenia Chrystus zmartwychwstał i Polska zmartwychwstała! Obyśmy jej służyli harcerskiemi cnotami! Na czele usiadł Komendant Okręgowy obok niego dyrektor Szkoły Budowy Maszyn, dyrektorka Liceum, profesorzy i nauczycielki, a obok nich dziatwa harcerska. Miło było patrzeć na uszczęśliwioną młodzież, którą ożywiało patrjotyczne uczucie.

Po przekąsce nastąpiły ćwiczenia gimnastyczne i zabawy towarzyskie przy dźwiękach muzyki harcerskiej. Śpiew i deklamacje urozmaiciły całość. Uroczystość skończyła się o godz. 9 wieczorem.

Cześć harcerstwu!

—** **WALNE ZEBRANIE TOW, CZYTELNI KOBIET,** które się odbyło w poniedziałek wieczorem na małej sali Bazaru, zagaiła pięknem przemówieniem przewodn. p. Kruszonową. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania ogłoszono wynik wieczorku Lenartowicza, z którego czysty zysk w sumie 10 tys. marek przeznaczono na Macierz Szkolną w Gdańsku.

W dniu woczorajszym upłynęło 14 lat, jak założono u nas w Grudziądzu Tow. Czytelni Kobiet. Przewodnicząca p. Kruszonowa dała dokładny pogląd na działalność towarzystwa w ciągu tylu lat swego istnienia. W serdecznych słowach dziękuje za sprężystą współpracę członkom zarz. i prosi ks. proboszcza Dembka o przewodnictwo na walnem zebraniu z równoczesnem zwolnieniem jej z urzędu przewodniczącej.

Ks. prob. Dembek w treściwych słowach wyraża przewodn. p. Kruszonowej i członkiniom zarzadu podziękowanie za pracę.

Po sprawozdaniu stanu kasy i poszczególnych sekcji, które wykazało, iż praca była sprężysta, przystąpiono do wyboru nowego zarzadu. Panią Kruszonową, mimo protestu z jej strony obrano na przewodniczącą T. C. K., p. Kunertowa na zast., p. Wardacką na sekretarkę, p. Krzewińską zast. sekr., p. Ruchniewiczową skarbniczką, p. Boberską zast. skarb., p. Ambroziakówną bibljotekarką. p. Straszkiewiczowa, zast. bibl.

Na patrona T. C. L. uproszono ks. prob. Dembka.

Po wyborach przewodnicząca zamknęła walne zebranie, zagrzewając do dalszej owocnej pracy w Tow. Czyt. Kob.

—** **W PONIEDZIAŁEK WIECZOREM ODBYŁO SIĘ NADZWYCZYAJNE ZEBRANIE OCHOTNICZ. STRAŻY OGNIOWEJ** w sprawie notatki zamieszczonej w niedzielnym numerze „Głosu“ p. t. „Niespodzianka“.

Zebranie zagaił komendant Straży p. Kaszewski, wyświetlając sprawę omawianą w notatce, poczem zabierali głos pp.: B. Kaszewski, rad. Wielgosz. Huth, Daniel, mec. Wysocki, red. Przylibski, rad. Suchożebrski, sekr. Przybylski i apt. Szczerbicki.

Stwierdzono, że 3 członków orkiestry O. Str. Og. grało różne utwory muzyczne u p. Hutha, nie grało jednak hymnu niemieckiego. Ustalono również, ż u p. Daniela (nieczynnego członka O. St. Og.) grała orkiestra Straży dobrowolnie, a to celem podziękowania mu za 30 000 marek, jakie ofiarował na fundusz Straży. Wśród utworów odtworzonych znajdował się również hymn narodowy polski, który, powstawszy, wysłuchali goście p. Daniela (przeważnie Polacy).

Po tych wyjaśnieniach. Redakcja nasza, opierając się na prawdzie, stwierdza, że informator jej miał zbyt powierzchowne wiadomości, które w toku dyskusji należycie zostały oświetlone.

Na tej drodze wyrażamy podziękowanie zebranym członkom O. Str. Og. jak i gościom za poważną, rzeczową dyskusję, jak również cieszymy się niezmiernie, że plama, jaka mogła przez nieoględność powstać na honorze narodowym. tak poważnej instytucji, jak O. Str. Ogn., nie istniała i nie istnieje.

Tak jak dotychczas, i w przyszłości będziemy popierać tą instytucję na łamach naszego pisma, a to dla dobra miasta i jego obywateli.

— **Ostateczne zlikwidowanie zatargu na tle płac pracowników gastronomicznych z pracodawcami w Grudziądzu nastąpiło** na wspólnem zebraniu delegatów obu stron, odbytem pod przewodnictwem inspektora pracy p. Suchożebrskiego.

Tak pracobiorcy, jak pracodawcy okazali dobrą wolę i porozumienie doszło na następujących warunkach- Pomocnicy gastronomiczni będą pobierać we wszystkich przedsiębiorstwach 10 proc od sum inkasowych bezpośrednio od gości.

W tym rodzaju przedsiębiorstwach, w których rozporządzenie ministerjalne przewiduje 15 proc. od sum inkasowych dla pracobiorców, pobierać oni będą tylko 10 proc., natomiast pracodawcy będą im płacić 15 000 mk. miesięcznie lub dadzą dziennie całkowite wyżywienie.

W ten sposób taryfa min. b. dz. pruskiej jak i nie mniej żądania pracobiorców i interes pracodawców został w ugodzie w zupełności uwzględniony.

—** **SPROSTOWANIE.** W numerze 94 „Głosu Pomorskiego w artykule ks. posła Adamskiego p. t. „Zadania Chrześcijańskiej Demokracji“ w Polsce w wierszu 22 po słowie „dwie notatki“ powinno nastąpić „Kłamliwe“, co w druku przeoczono.

Ruch towarzystw.

—** **ZEBRANIE STOWARZYSZENIA LOKATORÓW** odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 7 wieczorem w „Domu Ludowym“ (Flora). O liczny udział prosi Zarząd.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Organizowanie kapeli.)** Organizuje się u nas kapela. Nie obwieszczaliśmy tego, dopóki nie stanęła na silnych nogach. Dziatwę Szkoły wydziałowej i poszechnej uczy od miesiąca dentysta p. Sochaczewski. Dzięki niezmordowanej pracy doprowadził do tego, że Trzeciego Maja wystąpi orkiestra publicznie z piszczałkami, na których uczy grać przemysłowiec p. Radka. Z przyjemnością podnieść możemy, że tak p. Sochaczewski, jak i p. Radka uczą bezinteresownie, po całodziennej pracy zawodowej. Młodzież szkolna i rzemieślnicza garnie się ochoczo do nauki, rokować więc sobie można jak najlepsze nadzieje.

—** **LASKOWICE pow. świecki.** (Obchód Trzeciego Maja.) 1) Zbiórka o godz. 15 na podwórzu szkolnym; 2) Pochód do Dębu Wolności; 3) „Modlitwa“ z op. „Halka“ (St. Moniuszko) wykonana przez dzieci szkolne: 4) Przemowa nauczyciela p. Konkolewskiego: 5) Hymn narodowy; 6) Złożenie wieńca przez p. Agatowskiego; 7) Rota do harcerzy polskich przez dzieci szkolne; 8) Pochód do lasku; 9) Tamże deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych, zabawy i tańce, urządzone przez komitet dla dorosłych i dzieci szkolnych; 11) Powrót do szkoły, tam wspólna kawa dla dzieci szkolnych; 12) Teatr i zabawa taneczna o godz. 8 wieczorem na sali p. Kuhnerta.

—** **WEJHEROWO. (Pielgrzymka Oliwska.)** Jak po inne lata , tak i w tym roku wyruszy Pielgrzymka Oliwska na Kalwarję Wejherowską. W dniu tym o godz. 7 rano odbędzie się uroczysta Msza św. z nauką, po której ruszy pielgrzymka na Kalwarję wśród dźwięków muzyki i pieśni nabożnych pod przewodnictwem ks. Zegarskiego z Wejherowa.

Ks. kanonik Dąbrowski z Wejherowa wraz z Zarządem pielgrzymki postarają się w Dyrekcji Kolei o specjalny pociąg dla pielgrzymów z Pomorza.

Zarząd Pielgrzymki się postara na urzędzie celnym w Tczewie, aby pielgrzymi przejść mogli granicę bez wszelkich przeszkód. Prosimy pielgrzymów, aby się postarali o mały wykaz u swego proboszcza, albo u sołtysa. Ma to na celu, aby paskarze nie przyłączyl się do pobożnych pątników. 20 000 mk. polskich wolno każdemu mieć przy sobie, gdy chce przekraczać granicę, ale nie więcej. Zarząd Pielgrzymki Oliwskiej: Augustyn Połczyński, Antoni Abraham.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA. (Zlot gnieździaków).** Starsi wywychowańcy T-wa Gniazd Sierocych, będący w okresie zawodowego kształcenia, rozproszeni są po całej Polsce w przeróżnych szkołach i na praktykach. Łączą się oni w koła i tworzą związek gnieździaków, iżby przez współdziałanie samych wychowańców ułatwić T-wu Gn. Sier. pracę nad urobieniem ich charakterów. Podczas świąt na doroczny tygodniowy zjazd zjechało się do Warszawy blisko setka gnieździaków dziewcząt i chłopców. Gościny nocleg dostali w bursach Komitetu opieki nad młodzieżą, szkoła powszechna w Alejach Ujazdowskich użyczyła łaskawie swoich sal dniem — na wspólne obrady. wieczorem — na dziarską zabawę taneczną, przeplataną śpiewami i deklamacjami.

Wspólna praca i zabawa podczas takich dorocznych kilkudniowych zjazdów bardzo dopomagają do coraz lepszego zespolenia się wychowańców, wzrosłych w różnych gniazdach. Wspólne rozprawy i koleżeńskie sądy wpływają na ustalenie opinii wśród stowarzyszonych, która bardzo silnie zaważy, kiedy po ukończeniu zawodowego wykształcenia będą oni balotowani do związku społecznych pracowników, utworzonego przez byłych wychowańców T. G. S.

Zarząd Główny T. G. S. mieści się w Warszawie, ulica Wilcza 2.

—** **W „WEZWANIU“,** ogłoszonem w nr. 31 dziennika „Wezwania“, w sprawie karnej **przeciwko Konopackiemu i sp. o przemytnictwo** wyznaczony został mylnie termin **na** dzień 20 maja 1922. Prostuje się to w ten sposób, że **wzywa** się **p. Ryszarda Komnika i p. Olgę Szmelter ze Zgniłobłot. a**by dnia 22 maja 1922 r. o godz. 9 się zjawili w Sądzie okręgowym w Grudziądzu na rozprawę wyznaczoną celem orzeczenia konfiskaty przedmiotów usiłowanego wywozu.

Grudziądz, dnia 25 kwietnia 1922, 2 J. 1957/21.

Prokurator przy Sądzie okręgowym.

Czy wiecie?.....

że posiadacie **najskuteczniejsze lekarstwo na wszelkie** zło społeczne dziś tak zastraszająco rozpowszechnione?

że posiadacie **niezawodny środek prawdziwego odrodzenia narodowego?**

że posiadacie **najwznioślejszy kodeks** nieomylnej sprawiedliwości i najzbawienniejszych praw człowieka?

że posiadacie **ten cudowny talizman**, przez innych napróżno poszukiwany, talizman społecznej równowagi i pomyślności, narodowej niezależności i państwowej potęgi?

To — **waszą religią katolicką wskazany światopogląd chrześcijański!**

Światopogląd chrześcijański, który najgłębsze tajniki twego sumienia narodowego polskiego najwyższą odpowiedzialnością przed Bogiem przenika!

Chciej zrozumieć, że niema wyższej i świętszej Instancji, którejbyś mógł poddać życie twe polskie narodowe!

Czytaj wielce pouczające dziełko:

„Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce“

Skład główny: Księgarnia Społeczna. Poznań, Skarbowa 12. — Cena egzemplarza 180 mk.

Żałobna msza św. za zmarłych członków Tow. Przemysłowców odbędzie się w kościele farnym w piątek 5-go maja o godz. 1/27 rano.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Uprawa lnu.

Obecnie jest czas na sianie lnu. Uprawa okazała się podczas wojny jakoteż po wojnie, jako bardzo dodatni czynnik gospodarczy. Przy przeróbce słomy lnianej i w fabrykach płócien znajduje tysiące naszych rodaków i rodaczek zajęcie. W ten sposób przyczyniają się rolnicy również do podniesienia kursu marki polskiej, gdyż nie potrzebujemy sprowadzać towarów płóciennych z zagranicy, a pokrywamy nasze zapotrzebowania w kraju a nawet na wywóz poza granice pozostanie coś, za co możemy kupić niezbędne sztuczne nawozy, maszyny, wyroby chemiczne lub techniczne.

Uprawiając zatem len rolnicy nasi spełniają także czyn wysoce narodowy. Każdy nasz czyn wywodzić winien się z tego założenia, by był dla nas osobiście pożyteczny, a równocześnie przyczyniał się do podniesienia ogólnej wytwórczości krajowej. — Tylko tak pracując, przyczynimy się do wzrostu majątku narodowego, podniesienia kursu marki polskiej, a w końcu także do zmniejszenia liczby bezrobotnych.

Dla plantatorów lnu przez powstanie kilku fabryk przeróbki słomy lnianej wypływają te korzyści, że pozbędą się słomy a także i siemia po cenach wcale przyzwoitych a pozatem mogą nabyć makuchy, wyrabiane z siemia lnianego jako paszę dla bydła w okresie zimowym. Szczególnie po suchych latach jest to pasza cenna.

Do uprawy samej chciałbym kilka słów dorzucić, by rolnikom plantowanie lnu ułatwić. — Klimat nasz nadaje się bardzo do uprawy lnu o czem świadczą niektóre okolice, gdzie pierwszorzędny len hodują. Najodpowiedniejsze ziemie pod len są piaszczysto-gliniaste, czyli takie które zawierają mieszaninę piasku i gliny i są łatwo uprawne. Podobne ziemie nie są tak spoiste i ma do nich powietrze i wilgoć łatwiejszy dostęp. Len siać można po każdej roślinie, chybia jednak po jęczmieniu, ziemniakach, lnie i strączkowych, gdyż takowe wyciągają wiele potasu, który jest dla lnu najważniejszym pokarmem, nie zaleca się lnu siać po życie, które ziemię zanadto wyjaławia.

Najlepiej udaje się len po koniczynie, pastwiskach dobrze wymierzwionych, okopowych, na nowinach a także po pszenicy, owsie i konopiach. Len jest rośliną dość delikatną i dlatego wymaga starannej uprawy gleby. Dlatego siew przychodzi w ziemię głęboko spulchnioną, przytrzymującą wilgoć, która jest w stanie gruzełkowatości i starannie oczyszczona z chwastów. Przy nawożeniu trzeba unikać używania świeżego gnoju, gdyż len często się wypala i jest nie równy lub wylega.

Na jakość ziarna siewnego winno się szczególnie uważać. Powinno być pełne, barwy jasnobrunatnej, lub ciemnożółtej o połysku tłustym, woni surowiczej, smaku świeżego oleju, a zanurzone w wódzie, nie powinno się na powierzchni zatrzymywać.

Siew winien u nas już w końcu marca być rozpoczęty i do 20 maja wykończony, jeżeli chcemy mieć łodygę możliwie najwyższą, włókno cienkie, długie, mocne i dobre ziarno. Późniejsze lny już nie posiadają tych zalet i dlatego są mniejwartościowe. Rychłe siewy mają wiele wilgoci, której młode lny bardzo wiele potrzebują. Len nie rozkrzewia się, tylko wyrasta jedną łodygą w górę i dlatego trzeba bardzo uważać na gęstość siewu, chcąc mieć len nie rozgałęziony, lecz cienki, długi i równy. W naszych stosunkach trzeba 75 - 90 ft. na 1 mórg dobrego ziarna wysiewać, należy także bardzo uważać, aby nie było chwastu pomiędzy nasieniem lnu.

Kiedy len jest 4—6 cm. wysoki, wtedy następuje pielenie, które się wykonuje zwykle pod wiatr, aby przygniecione roślinki wiatr podniósł. Na dobrze uprawionej ziemi pod len znajduje się tak mało chwastów, że pielenie wielkich trudności nie sprawia. Taki len będzie każdemu rolnikowi zadowolenie sprawiał i ładne zyski odrzucał.

Kazimierz Krenc.

HANDEL.

— **Gdańskie sprawozdanie rynkowe firmy Marchlewski & Zawadzki, Gdańsk.** Münchengasse 1 Centrala w Grudziądzu za czas od 23. do 29 kwietnia 22r.

Sytuacja: W początku ubiegłego tygodnia pomimo noty Ententy marka niemiecka stale się podnosiła. Przemowa Poincarego w Bar-le Duc spowodowała na giełdzie niepokój, jednakże marka niemiecka pozostała w tendencji mocnej. Wobec tak nigdy niebywałego silnego wahania się dewiz wschodnich handel i przemysł wstrzymywał się od poczynienia większych transakcyj śledząc bieg konferencji w Genui. Tendencja w końcu tygodnia bardzo mocna. 24. kwietnia notowano na giełdzie gdańskiej za markę polską 6,66, za dolara 255,— by się pod koniec na 6,98½ i 289 podnieść. W Warszawie notowano za dolara w początku tygodnia 3820,— w końcu jednakże 4000,— mkp. już.

Kawa: Tendencja bardzo mocna. Notowania gdańskie były niżej cen światowych. Popyt z Polski zwłaszcza na kawę Rio wzmógł się. Zapasy gdańskie są na wyczerpaniu.

Herbata: Popyt pod koniec tygodnia bardzo wielki, tak, że Gdańsk prawie zupełnie pozostał bez herbaty. W przyszłym tygodniu oczekuje się nowych transportów. Tendencja zwyżkowa. Zakontraktowano większe partje do natychmiastowej dostawy z Holandji.

Kakao: W ubiegłym tygodniu nadeszły nowe transporty nowych żniw. Z drugiej ręki oferowano poniżej ceny światowej. Tendencja mocna.

Ryż: W początku tygodnia tendencja słaba. Cena w shilingach wahała się bardzo, spowodowana wielkim popytem ze strony Polski. Stare żniwo wyczerpane.

Śledzie: pozostały bez popytu.

Korzenie: Tendencja bardzo mocna. Gdańsk notuje niżej Hamburga. Zapasy w Gdańsku są na wyczerpaniu. Nowych transportów oczekuje się w przyszłym tygodniu.

W ciągu tygodnia notowano za ½ kg tranzyto:

Kawa:		
Rio	34,—	36.—
Santos minimal	35.—	37.—
„ superior	39.—	43.—
„ prime	45.—	48.—
Herbata:		
Moning Congo	55.—	60.—
Java Souchong	60.—	70.—
„ Pecco	73.—	75.—
Ryż:		
Burma, nowe żniwo	8.—	9.—
Korzenie:		
Pieprz czarny Singapore	23.—	27.—
Piment	11.—	12.—
Cassia lignea	30.—	32.—
Liście bobkowe	12.—	14.—
Kakao:		
Holenderskie	17.—	19.—
Angielskie	15.—	17.—
Amerykańskie	14.—	16.—
Śledzie:		
Norweskie Sloe 19-ty roczn. beczka	525.—	550,—
„ „ 20-ty „ „	900.—	1050.—
„ Vaar „ „ „	800.—	950.—
Yarmouth Matths 21-ty „ „	2275.—	2400.—
„ Matfull „ „ „	2375.—	2550.—

— **Popyt na drzewo polskie.** Na rynku drzewnym niemieckim daje się zauważyć ogromny popyt na drzewo przy bardzo ograniczonej podaży. Nadzieje na import drzewa z Jugosławji zawiodły. W związku z eksportem drzewa polskiego do Anglji, Holandji i Francji zmniejszył się eksport do Niemiec. Popyt na drzewo polskie w Niemczech jest duży, zaś ceny wzrosły, zwłaszcza w ostatnich dniach marca rb

PRZEMYSŁ.

— **Rezultaty systemu monopolowego.** Jak wiadomo Małopolska przyjęła po Austrji monopolowy system skarbowej gospodarki tytoniowej, który przewiduje, że uprawa tytoniu na własny użytek jest absolutnie zabroniona. W końcu jednak 1920 r. gdy artykuły monopolowe można było otrzymać w Małopolsce jedynie na t. zw. rynku paskarskim, a trafiki świeciły wymownemi pustkami, ówczesny Minister Skarbu p. Władysław Grabski pozwolił w ograniczonych ściśle rozmiarach na uprawę tytoniową do osobistego użytku.

Obecny Minister Skarbu p. Michalski zniósł to zarządzenie jednego ze swych poprzedników i powrócił do czystego monopolizmu, zabraniając na rok 1922 wszelkiej prywatnej uprawy tytoniu w Małopolsce.

Ale interwencja poselska zrobiła swoje. Jeden z klubów sejmowych z większością włościańską wystąpił do Ministra Skarbu z petycją w sprawie przedłużenia terminu dozwolonej uprawy tytoniu na własny użytek. I jak donosi prasa małopolska p. Minister Skarbu pozwolił w roku 1922 plantowanie tytoniu na własny użytek producentów, jednakże tylko na przestrzeni 10 mtr. kwadartowych i za opłatą 600 mk. Bagatela!

Jeżeli zważymy — pisze „Rzeczpospolita“ — że z 10 mtr. kwadr. zbierze się przeciętnie 2 kg. tytoniu, z których podatek konsumcyjny wynosi 4450 mk., to zobaczymy, że Skarb Państwa na każdem takiem pozwoleniu traci 3850 mk., a łącznie — olbrzymie sumy, sięgające miljardów, tembardziej, że kontrola w tym wypadku będzie wręcz niewykonalna.

W ten sposób system monopolowy zmusza Skarb Państwa do wyrzeczenia się olbrzymich dochodów z opodatkowania tytoniu gwoli względom politycznym i wszelkim innym, nic wspólnego nie mającym z istotnymi skarbowymi interesami Państwa.

A czy przytem opłaci się wymierzać i ściągać owe 600 mk. opłaty?

KOMUNIKACJA.

— **Ograniczenie przywozu i wywozu.** W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie, którego mocą zabrania się wprowadzania (przywozu) z Rosji, Białorusi, Ukrainy, Łotwy i Litwy na obszar Rzeczypospolitej Polskiej, jakoteż przewozu przez obszar Rzeczypospolitej Polskiej: a) bydła rogatego i innych zwierząt przeżuwających; b) produktów — względnie odpadków — pochodzących ze zwierząt, wymienionych w p. „a“; c) kości wszelkiego rodzaju; d) paszy objętościowej (słomy, siana); e) wszelkich rodzajów podściółki; f) nawozu stajennego (gnoju); g) sprzętów stajennych i uprzęży używanej; h) odzieży i obuwia noszonych, przeznaczonych na sprzedaż; i) gałganów (szmat).

Wprowadzenie (przywóz) na obszar Rzeczypospolitej Polskiej, jakoteż przeprowadzenie (przewóz) przez ten obszar: a) koni; b) trzody chlewnej w stanie żywym, przeznaczonej na rzeź natychmiastową, oraz mięsa wieprzowego; c) drobiu żywego i bitego; d) słoniny surowej, wędzonej i solonej; e) szmalcu wieprzowego; f) łoju przetopionego w beczkach; h) wełny owczej; g) szczeciny (w szczelnych workach i tłomokach); i skór zupełnie wysuszonych, rogów, końców rogów i racic; k) nabiału — może się odbywać tylko kolejami żelaznemi przez stacje wschodu: Stołbce, Zdołbunowo i Podwołoczyska.

PRACA.

— **Zażegnanie przesilenia w górnictwie.** Nowa umowa między Radą Zjazdu przemysłowców górniczych a Związkiem zawodowym robotników przemysłu górniczego została podpisana w sobotę o godz. 12-ej w nocy, przy pośrednictwie ministra pracy Darowskiego. (PAT.)

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 34

Dreptał stary pod ścianą ze zwartemi usty, schmurzony i twardy w licu.

A wzrok Batorego zesunął się z kart starej księgi, ponad nią gdzieś poglądał nieruchomo z pod nachylonych powiek.

Lepseni, dworzanin króla jawił się, wieszcząc, iż kanclerz o pozwolenie wejścia zapytuje.

Po chwili wszedł wspaniały, nad wszystkimi urodą postaci górujący, Zamoyski, on mąż rozumu wielkiego i zasługi nieskończonej.

Honory oddał królowi, na wskazanem mu przezeń zydlu siadł podle stołu.

Jęli ze sobą rozmawiać o sprawach, wagę mających.

Objaśnił kanclerz, jako zgotowane już ma papiery, które zabierze Chojeński, tylko jeszcze królewskiego podpisu im brak.

Rzekł król Stefan, iż zaraz przejdzie do kancelarji, podpisy swe pokładzie, by coprędzej wyprawić Chojeńskiego.

To wstali obaj i wyszli.

Lepseni, jako zwykle, wyprzedzał króla o kilka kroków, a Batory obok kanclerza szedł przez sień, rozmawiając.

Ustince zjarzyły się oczy, kiedy ich w oddali dojrzała, dech w niej się zapadł, aż te drobne ząbiny ze strachu zadzwoniły. Lecz zmogła się. Przepuściła Lepseniego ...

Dopiero, gdy król Stefan z Zamoyskim zbliżali się już do stojącego wpodle pieca, ona wypadła ze swego ukrycia, i prosto przed królewskie nogi, na kolana.

Zdumieni obaj dostojni męże zatrzymali się, ją zaś z wielkiej konsternacji płacz chwycił raptem tak gwałtowny, że buchnęła szlochem, ni słowa nie zdolna wymówić.

Jeno ten but batorowy dłońmi objęła, rozpłakane, łzami zalane lico ku królowi podniosła i mówiła w rozełkaniu, rwąco:

— Miłościwy panie ... dla Boga ... nie powiadajcie rodzicielom ... panie Miłościwy ... Bolkowam jest ...

Ręce splotła raptem tym ruchem błagalnym i cisnęła je w trwodze do piersi, targanej płaczem.

— Od dzieci miłujemy się ... jenom na chwilę zapomniała ...

Król i Zamoyski zaskoczeni byli niespodziewanem zjawieniem się Ościkówny, a Lepseni zgoła przerażony jej rzuceniem się do królewskich nóg. Jakże, wartę trzymać winien przez panem, a tu ... nie wiadomo zkąd ... i kto byłby przewidział, że tam za przypieckiem panna czatuje, by swą petycję do majestatu tak szturmującym obrazem wieścić.

Zaś ona mówiła dalej tym rozszlochanym głosem:

— Bolkowam jest, nie chcę Istwana, tej madziarskiej mowy nijak nie wyrozumiem do śmierci ...

Bakoniego ścierpieć teraz nie mogę ... Ach ... miłościwy panie ... nie powiadajcie za nim rodzicielom, och Boże, nie powiadajcie, bo wtedy wszystko przepadnie, la Boga ...

Za oba buty ściskała go coraz mocniej, spłakaną, przerażoną własnym postępkiem buzię do skórzanej cholewy przytuliła i łzami zlewała, targana płaczem wylękłym.

— Co powiada? — spytał król Zamoyskiego, że to Ustinka po polsku błagania swe niosła.

Powtórzył je kanclerz, od uśmiechu strzymać się nie mogąc.

I król uśmiechnął się również, potem nachylił się ku klęczącej Ustince, z ziemi ją dźwignął, że wstała, ale jeszcze srodze płacząca.

Dobrotliwie i wciąż z tym mknącym na licach uśmiechem oboj dostojni męże patrzyli na zawodzącą panienkę, zaś król rzekł po węgiersku, iż zrozumiała:

— Chojeński? ów, który zmógł żubra?

Głowiną twierdząco potakiwała, trzęsąc się w płaczu.

— Jegom jest ... krztusiła z siebie.

— Dzielny żołnierz — ozwał się Batory.

To jeszcze rzewliwiej zapłakała, paluszki do powiek cisnąc.

— Nie powiadajcie, miłościwy panie, rodzicielom, nie wstawiajcie się do nich za Istwanem ... nie chcę go ... jeno mojego Bolka ...

Co usłyszawszy król, przełożone mu przez kanclerza, rzekł:

— Wierną trzeba być ... całe życie ...

— Chojeńskiemu będę. — Załzawione oczy na majestat podniosła — Nie powiadajcie, miłościwy panie, za Istwanem do rodziców ... Nie powiecie ...?

Ruchem jakby ojcowskim pogładził Batory jej ciemną główkę i powtórzył znowu:

— Wierną bądźcie, dzielny to rycerz ... — Uśmiechnął się, niby do dziecka, rzekł:

— Rodzicielom nie powiem ...

W wielkiej świetlicy, tej, co ją salą zwano, zebrani byli teraz wszyscy na królewskie wezwanie.

Przy stole stał król, Weselini w pobliżu, by mu podawać do rąk one dary, któremi Batory miał żegnać gospodarzy i domowników gościnnego buławieckiego dworu.

A oni wszyscy stali w półkole.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Ulica 3 Maja nr. 30

Pomorzanka

Telefon nr. 95

Szanownej Publiczności niniejszem donoszę, że po zupełnej renowacji (1502

lokal mój w dn. 3 maja znowu otwieram

prosząc o łaskawe poparcie

K. Żłobin.

Ulica 3 Maja nr. 30

Kawiarnia Cukiernia

Telefon nr. 95.

Bilans Banku Ludowego w Łasinie za rok 1921.

Aktywa. Pasywa.

Aktywa			Pasywa	
		Oddziały	42443	75
5707715	—	Weksle		
		Depozyta	17003669	78
		Fundusz rezerwowy	29520	
		Rezerwa specjalna	121648	99
5903?66	04	Banki		
93922	50	Nieruchomości		
1430 0	—	Akcie		
478000	—	Efekta		
		Fundusz emerytalny	20000	
		Fundusz podatkowy i walutowy	30000	
16196	32	P. K. K. P. żyro konto		
4400000	—	Rachunek bieżący		
560535	30	Gotówka		
		Do dyspozycji Walnego Zebrania	55352	64
17302635	16		17302635	16

Skład członków: Z roku 1920 przeszło na rok 1921 . . . 185
W roku 1921 przybyło . . . 18

Razem . . 203

W roku 1921 wystąpiło . . . 1

Przechodzi na rok 1922 . . . 202

Bank Ludowy przyjmuje depozyta każdego dnia i płaci za oszczędności za każdorazowem spowiedzeniem 4, za ćwierć roczn. 5, za półrocznem 6, po nad 100.000 za rocznem 7%.

Zarząd:
X. Heese, dyrektor, Szarafiński, Kitowski.

2 okna wystawne

z szybami zwierciadlanemi

natychmiast na sprzedaż.

Danziger Privat-Aktien-Bank

1476] Grudziądz

LICYTACJA.

W sobotę, dnia 6 maja o gdz. 10 przedpoł. odbędzie się sprzedaż drzewa opałowego przez licytację publiczną w **Nowem** w lokalu p. **Borkowskiego**. Sprzedawane będzie drzewo leżące w lesie p. Suseka w Zdrojach ca. 2 klm. od Nowego. Sprzedane będzie:

23 mp. szczapów sosnowych
52 „ wałków „
59 „ rysków l „
91 „ pieńków „

Madela i Lamparski t. z o. o.
Telefon 247 **Grudziądz** Telefon 247

Pryw. Akademia Handlowa

rozpocznie kursy teoretyczne i praktyczne nauk handlowych. Kurs jest dostępny dla osób obojga płci. Prospekt wysyła się na życzenie. Zgłoszenia przyjmuje do 25 — — — maja rb. — — —

Dyrekcja B. Dereziński

przysięgły rewizor ksiąg i rzeczoznawca sądowy **w Grudziądzu Szewska 6.**

Kilka tysięcy metrów toru wąsko kolejowego

(kolejka polna) profil 65 i 70 jakn i

parę set lorek

kupujemy zaraz za gotówkę.

Zaofiarowane mogą zostać i mniejsze ilości, jednakże nie niżej jak 300 metrów.

Materjał może być używany, musi się jednakowoż w kompletnym i dobrym stanie znajdować. Uwzględnia się li tylko rzetelne podania.

Oferty z podaniem cen, dokładnym opisem prasza się skierować do „Gazety Grudziądzkiej — Grudziądz pod inżynier 40." (1492

Sprzedaże.

KANAPA

z obudowaniem zwierciadlanem, dwa fotele i różne inne rzeczy na sprzedaż. 1594
VOSS, Grabowiec
pow. Grudziądz.

Stolarnia 1464

z elektu. zapędem madem maszyn ewtl. z zabudowaniem, w całości lub częściowo do sprzedania przy ul. Chełmińskiej. Inform. udziela: **GRAUL, Grudziądz** Szewska 14.

Wielki 1592

SKŁAD

przy ruchliwej ulicy nadający się na wszelki interes zaraz do sprzedania cena 200 000 mk. Wiadom. **Strawiński** Moniuszki 7 parter.

Na sprzedaż.

Cała domowizna, maszyna do szycia, szafy, łóżka, krzesła, kuchenne urządz., wielkie lustro, obrazy i różne inne rzeczy. **Moniuszki 7** 4 p. naprzeciw Bazaru 1595

Wózek

dla dzieci, na gumach. do sprzedania. 1583 Kwidzyńska 25 II lewo.

Do sprzedania

łóżko niklowe francusk i szezląg. 1611 Kwiatowa 10 II piętro.

3 torfiarki

używane, prawie nowe, sprzedam za nadzwycz. niską cenę. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1593.

Baczność!!!!!

Sztucer do tarczy, strzela bez nagany, sprzeda. **W. Kucharski,** Józefa Wybickiego 17/19. 1591

Do sprzedania

umywalka z prawdziwą marmurową płytą. **STEMPSKI,** 1599 Czerwono-Dworna 12.

Biurko (dyplomat) dębowe, regulator i pająk do oświetlenia gazowego i elektryczn. na sprzedaż. 1600 Koszarowa 11 prt lewo.

NA SPRZEDAŻ:

komoda, kanapa, gramofon, meble koszykowe kuchenka itd. Lipowa 102 III p pr.

Posady.

Centralne biuro pośrednictwa gruntami, poszukuje **dzielnego zastępcy** na Pomorze, Poznańskie i wolne miasto Gdańsk. Zgłosz. pod nr. 1612 do Głosu Pomorskiego.

Młoda kobieta poszukuje 1609

posady

biurowej. Włada językiem polskim i niem. w słowie i piśmie. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod „zaraz".

Poszukuję 1608

czeladn. krawieckiego

na duże sztuki.
Władysław Plona,
mistrz krawiecki
Rządowa 5.

NUREK 1483
(Taucher, Wodolaz.)

wykwalif., potrzebny do podwodnych robót minerskich na trzy miesiące. Oferty ze wskazaniem żądanego wynagrodzenia i wykonywanych przedtem robót przesyłać pod adresem **Warszawa, Żórawia 31 m.** inżynier B J. Morawski.

Poszukuje się zaraz kupna lub dzierżawy

mleczarni parowej.

Warunek: **najmniej 1500 ltr. mleka** dziennie. Oferty pod nr. 1474 upraszam podać do Głosu Pomorskiego.

Różne

TIVOLI

W środę, dn. 3 maja po połud. o godz. 4

zabawa taneczna. 1589

Leśniczówka, (Park miejski)

W środę, dn. 3 maja (Święto narodowe)

koncert 1585

Początek o godzinie 3.30
Wstęp bezpłatny.

KURSY języka francuskiego

Konwersacja, czytanie gramatyka, dla początkujących i postępowych udziela Dr. uniwersytetu francuskiego. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 1605.

Wytworne herbatniki, ciasta, wykwintne czekoladki

tylko u 1596
Hedwige. Dinga 6.
Tamże potrzebny

ajent.

Restauracia Strzemięcin

właśc. T. Grammelsdorf
Telefon 320 Telefon 320

W środę, dnia 3 maja (Święto Narodowe)

Wielki

koncert poranny

wykonany przez ulubioną kapelę **Meschke-Frank.**

Początek o godzinie **7** rano.

Specjalność: bulion - pasztety mięsne.

O liczny udział uprasza **Gospodarz.**

Kino Apollo

Środa 3 maja, święto narodowe początek o godz. 4 popołudniu.

WIELKA ATRAKCJA!!!
Znana artystka z „Radjum"
MARJA WALCAMP
w sensac. dramacie ameryk.

„Hyeny Stepów"

Sensacja za sensacją.

Kino Orzeł

Środa 3 maja, święto narodowe początek o godz. 4 popołudniu.

Człowiek bez nazwiska

5 serja

p. t. Człowiek o żelaznych nerwach.
Oryginalne zdjęcia w Madrycie
— przy walkach z bykami. —
1478

Poszukuję [1436

PENSJONATU

dla 12-letniej dziewczynki (izraelitki) z utrzymaniem i nauką. — Of. z podan. warunk. nadsyłać WARSZAWA, Piękna nr. 7. J. Widrewicz

Sprzedamy bardzo tanio

ca. (1440

20.000 ctr. torfu prasomanego

suchego, z własnej kopalni nadnoteckiej, do odstawy szkutami.

Tow. „Torf"

Poznan

ulica Sew. Mielżyńskiego 1.

Chcesz palić dobry tytoń fajkowy

żądaj tylko czysto grecki tytoń do fajki „Plutos". Do papierosów zaś używaj nasze wyborne marki czysto greckich tytoni: [1381

Halka, Plutos, Prima, Smyrna, Lamla.

Wszędzie do nabycia!

Oberża Tuszewo.

W środę, dnia 3 maja [1616

teatr i taniec

Po zatek o godzinie 5 po południu
O liczny udział prosi **gospodarz.**

KINO KORSO

Od dzisiaj:
dramat sensacyjny
w 5 aktach

POTĘPIENI

Dzisiaj
Część I.
Oprócz tego śliczna komedyjka.

Przetarg bydła zarodowego i trzody

1475

Pomorskie Związki Hodowlane urządzają w czwartek dnia 18 maja br. o godz. 10 przedpoł. w podwórzu budowniczego p. Paczkowskiego, dawniej firma Nathan, ul. Gdańska w **Tczewie**

licytację

stadników, krów jałowic, knurów i macior. Katalogi nabywać można w biurze Związków w gmachu Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu Sienkiewicza 40 oraz w dniu licytacji przy wejściu na miejsce przetargu.

Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu.

Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła.

KARMELKI

w wielkim wyborze

Tel. 797 **Ryż, Świece, Mydła** Tel. 797

po najtańszych cenach hurtownie poleca

Lubner & Cie 1496

Grudziądz, ul. Kościuszki 34

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 6-go maja rb. [1490

interes mój zwijam;

proszę zatem mych klientów, którzy oddali mi w komis rzeczy, by takowe natychmiast odebrali, gdyż z dniem 6. 5. rb. nie przyjmuję żadnej odpowiedzialności

Pomorski Dom Komisowy
właśc.: Arnold Schustermann
ulica Trzeciego Maja nr. 20.

Adaś

najukochańszy syn Józefa i Jadwigi Sławków powiększył grono aniołków po krótkich a dolegliwych cierpieniach, dnia 1-go maja br., w drugiej wiosnie życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 3-go maja, o godz. 4-tej po poł., na który zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół

stroskani rodzice.

Urzędowe obwieszczenia
władz miejskich.
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow.
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Rozporządzenie policyine.

Na podstawie §§ 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policji z 11 marca 1850 r. (Zb. U. 265) w związku z § 137 i 139 ust. o ogólnym zarządzie kraju z 30 lipca 1883 r. (Zb. U. 195) rozporządzam za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na obszar Województwa Pomorskiego co następuje;

§ 1.

Wszystkie lokale publiczne, jako to restauracje, kawiarnie, wyszynki, kabarety, sale do zabaw i tańców itp., tak w miastach jak i na wsi mogą być otwarte tylko do godz. 11 wieczorem bez względu na porę roku. Po tej godzinie nie wolno tolerować gosci w lokalu.

§ 2.

Miejscowe władzą policyjne władne są wyznaczyć na skutek osobnego wniosku właściciela, lub zawiadowcy lokalu na niektóre wieczory lub też na czas nieokreślony aż do odwołania późniejszą godzinę policyjną dla lokali wymienionych w § 1.

Tam, gdzie zachodzi obawa zakłócenia spokoju porządku i bezpieczeństwa publicznego z powodu nadmiernego użycia napojów alkoholowych, może miejscowa władza policyjna dla poszczególnych lokali wyznaczyć stale lub przejściowo wcześniejszą godzinę policyjną niż ta, którą ustala § 1 oraz zakazać otwarcie przed godziną 9 rano.

§ 4.

Przed godz. 9 z rana sprzedaż lub podawanie wódki w wyszynkach jest wzbronione.

§ 5.

Na urządzenie publicznych zabaw tanecznych potrzebne jest uprzednie pozwolenie miejscowej władzy policyjnej.

§ 6.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają karze grzywny do 600 marek lub stosownemu aresztowi w razie niemożności ściągnięcia grzywny.

§ 7.

O ile postanowienia ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. (D. U. nr. 37) dot. ograniczenia sprzedaży i podawania napojów alkoholowych i noweli z dnia 27 stycznia 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 27 poz. 210) zawierają dalej idące ograniczenia, natenczas odnośne postanowienia mają zastosowanie.

§ 8.

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje z dn. ogłoszenia. Równocześnie tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe rozporządzenia policyjne dot. godz, policyjnej wydane czy to przez prezesów rejencji gdańskiej, kwidzyńskiej lub olsztyńskiej, czy też przez starościńskie lub miejscowe władze policyjne.

§ 9.

Zwracam uwagę na przepisy karne § 365 ustawy karnej rzeczy z dnia 31 maja 1870 za przetrzymywanie gości po wyznaczonej godzinie policyjnej lub za przebywanie gości poza tą godzina mimo wezwania ich do opuszczenia lokalu przez gospodarza, zastępcę lub urzędnika policyjnego.

Toruń, dnia 14 kwietnia 1922 r.

Wojewoda
(—) Jan Brejski.

Powyższe rozporządzenie podaje do wiadomości i unieważniam niniejszem wszelkie dotychczas wydane zezwolenia na przedłużenia godziny policyjnej.

Nowe wnioski dotyczące przedłużenia godziny policyjnej należy pismiennie skierować do Wydz. XV Ratusz I pokój nr. 26.

Dla restauracji z damską usługą ustalam godz. policyjną 9-tą godz. wieczorem.

Grudziądz, dnia 29 kwietnia 1922 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Rozporządzenie policyjne.

Na mocy § 5 i 6 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11. marca 1850 i §§ 143 i 144 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30. lipca 1883 unieważniam rozporządzenie z dnia 1. lutego 1922r. i rozporządzam ponownie za zgodą Magistratu, co następuje:

§ 1.

Właściciele domów wzgl. administratorzy są obowiązani wodociągi i ustępy zabezpieczyć podczas mrozu przed zamarznięciem. W razie zamarznięcia rur wodociągowych wzgl. kanalizacyjnych lub zatkania albo pęknięcia tychże winni przystąpić niezwłocznie do naprawy rur i usunięcia braków.

§ 2.

Wykroczenia przeciw niniejszemu rozporządzeniu będą karane grzywną do 300.— mk. lub w razie niemożności zapłacenia odpowiednim aresztem.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Grudziądz, dnia 27. kwietnia 1922r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Obwieszczenie.

W myśl reskryptu Ministerstwa b. dz. pr. z 27. II. 22. 5 b-i 182/22 zarządzam co następuje:

Wszyscy optanci, którzy złożyli formalną opcję przed władzami I. instancji zobowiązani są w przeciągu 1 miesiąca najpóźniej do I. V. 1922. postarać się u przedstawicielstwa swego kraju w Polsce o „Wykaz osobisty" ważny równocześnie jako Namiastek Paszportowy (Personalausweis als Passersatz) i u właściwej władzy Polskiej o wizę adm. polit. na czas 1 roku o ile czas ważności Namiastka Paszportowego jest krótszy, to w takim razie może być ważny tylko na czas ważności dokumentu.

Polskie Wykazy Osobiste i Polskie Dowody Osobistę (paszporty) znajdujące się jeszcze w posiadaniu optantów, tracą po upływie tego terminu (I. V. 22 r.) ważnosć i winny być przy sposobności zgłaszania się optantów o wizę lub prolongatę wycofane.

Wojewoda Pomorski
(—) Jan Brejski.

Powyższe obwieszczenie podaję do wiadomości z nadmienieniem, że optanci muszą się w biurze paszportowym zgłosić, celem uzyskania zezwolenia na pobyt.

Grudziądz, dnia 1 maja 1922 r.

Prezydent m. Grudziądza
(—) J. Włodek. 1491

W poniedziałek, **dnia 8 Maja 1922 r. wieczorem o godz. 6-tej** odbędzie się **na wielkiej** sali hotelu „Pod Złotym Lwem" w **Grudziądzu**

zebranie

Przedmiot obrad: **Czas otwierania składów.** Wszystkich kupców oraz pracowników handlowych miasta Grudziądza wzywa **się** do udziału. 1495

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka

Radzyńskie (Eckendorfskie)

Nasienie buraczane

poleca

Bronisław Murawski

Grudziądz. Filje Łasin.

Dotychczasowy nasz podróżujący [1497

p. Wilh. Gołembiewski wystąpił

z obowiązku w dniu 18 kwietnia rb. i nie pracuje więcej dla firmy naszej.

HODAM & RESSLER,
Fabryka maszyn Grudziądz.

BIAŁA OBERŻA

za **Wisłą**
właśc.: Salczyński

W środę dn. 3 maja (Święto Narodowe)

Wielka

1494 **zabawa taneczna**

Początek o godzin. 4-tej po południu.

Garbarnia parowa

poleca do bieżącej dostawy

skóry wierzchnie

oraz w mniejwięcej 8 tygodniach także

skóry podeszwowe

w większych partjach. Zamieni także każdą ilość skór surowych na skóry garbowane.

1484

KAROL MILKE, garbarnia parowa
Wąbrzeźno (Pomorze).

Polski

DOM HANDLOWY

GRODNO

ulica Brygidzka 7. Telefon 247.
Adres Telegr. — **Grodno Polhandel.**

Ziemniak stołowych i fabrycznych, cebuli, słomy prasowanej siana i makuchów, drzewa na opał i budulec

— dostarcza w każdej ilości —

tanio i na warunkach
-o- dogodnych. -o-

Ważne dla wszystkich!

Jesteśmy w możności wysłać każdemu, kto przyśle nam swój obstalunek pocztą za zaliczeniem, materjały najwykwitniejszych gatunków po wyjatkowo tanich cenach

2 metry materja u „Angle" na ubranie męskie lub kostjum damski za 7,800 mk. — „Angle" jest to materjał w dobrym gatunku, bardzo trwały, efektowny, w piękne drobniutkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, **niezbędny** dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się w wytworne ubranie lub kostjum. Pełna szerokość. Kolor: granatowy, bronzowy, zielony, szary, popielaty, wiśniowy i kowerkot.

Tenże materjał w wyższym gatunku za 3 metry — 8,800, w najwyższym gatunku za 3 metry 9,900 mk.

3 metry najwykwintniejszego sukna „Boston-Krep" za 9,500 mk. „Boston-Krep" wyróżnia się swoim drogim najwykwintniejszym gatunkiem, wysoką dobrocią, pięknością, niezwykłą trwałością, wygląd swój zachowuje na lat kilka, niezbędny każdemu w dni świąteczne. Kolor tylko czarny i granatowy.



Tenże materjał w najwyższym gatunku za 3 metry — 11,000 mk.

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy — na żądanie zamawiającego — pełny komplet **podszewki** pod marynarkę i kamizelkę, spodnie, do rękawów i t. d. za 2,600, taki sam komplet w lepszym gatunku 3,600 mk.

Na płaszcze letnie. Specjalny wykwintny materjał na letnie męskie lub damskie płaszcze, doskonałej dobroci, w krateczki, paski i zygzaki. We wszystkich żądanych kolorach za 2 i pół metra — 8,500 mk., najwyższy gatunek — 9,500 mk.

Kupon na spodnie. Specjalny kupon na spodnie z dobrego i pięknego materjału, czarne tło z modnemi paseczkami, dużego wymiaru za 3,200 mk., na najwyższym gatunku 4,000 mk.

Sztuczki na damskie bluzki, półwełniano-jedwabne, bardzo efektowne we wszystkich modnych kolor. za 1,300 mk. i 1,400 mk. Sztuki batystowe najwykwintn. gatunku za 3,000 i 3,500 mk.

Płócienka kolorowe w paski lub krateczki na koszule, ubranka dziecinne i t. p. — 575 mk. za mtr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materjały, podwójnej szerokości na suknie i kostjumy letnie we wszystkich kolorach. po 1,750 mk. za metr.

Sztuki na damskie spódnice w efektowne kraty lub pasy, również gładkie i we wszystkich kolorach za 2,700 mk, w lepszym gatunku 3,100 mk.

Gotowe dzienne, letnie koszule męskie z mankietami z dobrego pięknego zefiru w najmodniejsze desenie po 1,900 mk. za sztukę w lepszym gatunku 2,300 mk.

Bez żadnego ryzyka! Bez żadnego ryzyka!

Zamówiony towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność z warunkiem, że o ile się takowy nie spodoba, zwracamy pieniądze natychmiast w całości. Opakowanie i koszta pocztowe na ryz. kupującego.

Zamówienia adresować:

FIRMA HANDLOWA BERNSZTEIN I S-KA.

Białystok, pl. Kościuszki nr. 3.

Zamieścić wszystkie od naszych klientów podziękowania, należałoby zająć nimi całą gazetę od początku do końca, przeto ograniczamy się podaniem kilku ustępów listów — o ile to jest dostępne w ciasnych ramach gazetowej reklamy:

1) W. Pp. Bernstein i S-ka Białystok. Zamówione za pobraniem materje, a to: materja na ubranie, materja na kostjum damski i sztukę na spodnie otrzymałem. Istotnie wywiązał się Pan z zadania b. dobrze, tak co do jakości, taniości jak również pospiechu w ekspedycji. Przyjm Pan moje podziękowanie i pozwalam panu zrobić z tego listu użytek publiczny.

Z poważaniem **Wojciech Ząbak,** urzędnik pocztowy, Kraków, ul. Grabowskiego 10, part.

2) W. Pp. Materję wysłaną nam otrzymalismy i jesteśmy w całości z niej zadowoleni, gdyż ta okazała się dobrą. Panu została wyrobiona klientela gdyż poleciliśmy już w każdym razie z 20 klientów, którzy swoje zamówienia częściowo otrzymali.

Adolf Schöfer, funkcjonarjusz sądowy, Żywiec Małop.

3) Sz. P. Widziałem Pański towar i nawet zrobiłem z Pańskiego towaru ubranie i przekonałem się, że towar Pana był doskonały.

Szottek K. krawiec męski, Grodziec, Śląsk Cieszyński.

4) Sz. Firmo. Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem mój obstalunek, za który składam szczere podziękowanie. Towar albowiem jest dobry, a także punktualność wskazuje na wysoką rzetelność Sz. Firmy.

Roman Dudyk, stud. uniwersytet. Lassów, Małop.

5) Sz. P. Towar otrzymałem. przepraszam za opóźnienie wykupu, gdyż mnie w domu nie było. — Uprzejmie proszę o bezwłoczne wysłanie mi tego samego materjału.

D. Zacherzyński. Kielce, Czysta 25.

Powiększenie zastępu naszych odbiorców, drogą dokładnego sumiennego, oraz po minimalnych fabrycznych cenach, wykonywania zamówień — jest podstawą naszego przedsiębiorstwa.

St. Szczodrowski

dawniej Szarfenort & Richter

ulica Lipowa 17 **Grudziądz** ulica Lipowa 17

Telefon 286

Pierwszy i największy

zakład krawiecki na miejscu

Duży wybór w materjałach cywilnych i wojskowych

Czapki i wszelkie przybory wojskowe.

— Ceny umiarkowane! —

— Wykonanie najlepsze! —

Reperacje dachów, nowe pokrywanie

dachówką, łupkiem i smołowcem,

smolenie dachów

wykonuje

natychmiast lub w późniejszym terminie.

W. Kutowski
przedsięb. dekarskie
Grudziądz, Ogrodowa.

Mieszkania

Umeblow. pokój do wynajęcia. 1614 Ogrodowa 8 II p. lewo.

Pokoje umebl. do wynajęcia. 1617 Lipowa 63.

Umeblow. pokój do wynajęcia. 1606 Koszarowa 17 I lewo.

2 pokoje do wynajęcia, 1 szafa do sprzedania przyjmuje sztywną bieliznę do prasowania. Zgł. Koszarowa 19.

Poszukuję (1590 **pokoju z kuchną** lub dwuch umeblowanych, tylko zaraz w śródmieściu cena nie krępująca. Zgłosz. do Głosu Pom. pod W. K

NIAŃKA

do dwuletniego dziecka może się natychmiast zgłosić

ul. Sienkiewicza 39.
parter na lewo.

Kasjerka-sekretarka

z praktyką, obeznana dokładnie z wszystkiemi sprawami majątkowemi, sołeckiemi i wojtowskiemi poszukuje

POSADY

na większym majątku. Łaskawe oferty pod nr, 1481 do Głosu Pom.

Kupna.

Kupię **futrzany kołnierz.** Oferty do Głosu Pom pod nr. 1602.

Poszukuję 1607 **PIANINA** ew. fortepianu, do wynajęcia. Biskupia nr. 5. Karasskowa.